Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 314. — ROK XL.

WTOREK 21 LISTOPADA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW. ULICA SW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.655 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kto sieje wiatr...

Na marginesie rozmów berlińskich rozpętała się burza, która z pewnością jeszcze nie prędko ucichnie. Na kilka dni przed niemi pojawiły się w „Petit Parisien" rewelacje o tajnych instrukcjach rządu niemieckiego dla niemieckich placówek dyplomatycznych zagranicą, a na drugi dzień po wizycie posła Lipskiego u kanclerza Hitlera pismo angielskie „Saturday Reviev" zamieściło artykuł niemieckiego ministra propagandy. p. Goebbelsa, wyjaśniający zarówno szczegółowo. jak i nieustępliwie, jakie są najbliższe i najważniejsze zadania niemieckiej polityki zagranicznej. Przypominamy. że wśród nich znalazły się na pierwszem miejscu takie sprawy, jak Pomorze i polska część Górnego Śląska. które. zdaniem ministra niemieckiego, winny być jaknajprędzej odebrane Polsce. a przyłączone z powrotem do Niemiec.

Minister Goebbels zaprzeczył kategorycznie jakoby pisał artykuł. zamieszczony w „Saturday Reviev". Oprócz tego zaprzeczenia ukazało się oficjalne sprostowanie biura Wolffa. a później. jak gdyby i tego było zamało. nastąpiło demarche ambasadora niemieckiego w Londynie. Tego samego dnia ambasador niemiecki w Paryżu zwrócił się do rządu francuskiego z interwencją w sprawie rewelacji „Petit Parisien" i prosił. by tenże zażądał od redakcji tego pisma dokumentów niemieckich. na których oparła swe rewelacje. A prasa niemiecka, wskazując na zgodność tendencji artykułów pism angielskich i francuskich, stoi na stanowisku. że jest to ukartowana gra. mająca na celu uniemożliwienie dalszego prowadzenia nawiązanych rozmów polsko-niemieckich.

Jeżeli chodzi o rewelacje „Petit Parisien". to narazie wiemy tylko tyle, że redakcja podtrzymuje je w całej rozciągłości. Mniej wyraźnie przedstawia się natomiast sprawa artykułu „Saturday Reviev". o czem informują telegramy londyńskie. Okazuje się, że był on dany jako wywiad, udzielony przez ministra Goebbelsa przedstawicielowi agencji artykułowej „London General Press" jeszcze pół roku temu. Ponieważ pismo angielskie nie zamieszcza wywiadów, więc za zgodą agencji podało wywody ministra Goebbelsa w formie artykułu.

Nie chcemy przesądzać, jak tam było z tą sprawą naprawdę. Wyjaśnienie redakcji angielskiego pisma posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa, ale strona formalna tej kwestji nasuwa istotnie duże zastrzeżenia. Bo jednak wywiad, udzielony komuś, nie jest tosamo, co własnoręcznie napisany i podpisany artykuł. Są to dwie różne rzeczy. Nie trzeba być specjalistą, aby zrozumieć tę różnicę.

Ale jest to dopiero jedna i to nie najważniejsza strona tego zagadnienia. Są jeszcze inne, któremi warto bliżej się zająć. Trzeba zwrócić uwagę, że nie tyle treść artykułu. przypisywanego ministrowi Goebbelsowi, zrobiła taką olbrzymią sensację, ile ten fakt. że artykuł ten ukazał się na drugi dzień po polsko-niemieckich rozmowach berlińskich. Ten fakt, a nie co innego, zadecydował o rozgłosie artykułu i o jego dalszych konsekwencjach. Artykuł Goebbelsa, gdyby się ukazał miesiąc wcześniej, nie zrobiłby z pewnością takiego wrażenia, bo naprawdę nie zawierał on nic rewelacyjnego. Te zadania polityki niemieckiej, o których wspomina min. Goebbels, jako o najpilniejszych i najważniejszych, stanowią powszechną tajemnicę. O tem pisze nie tylko prasa niemiecka, ale niejednokrotnie mówili o nich publicznie odpowiedzialni politycy niemieccy. aktualni ministrowie, a nawet zajmujący wysoki urząd kanclerski. Moglibyśmy przytoczyć i daty i nazwiska!

Rewelacyjne znaczenie artykułu w „Saturday Reviev" podniosła pozatem atmosfera głębokiej nieufności, otaczająca współczesne Niemcy. Znajdują się one obecnie w tej sytuacji. że wszystko, choćby najmniej prawdopodobne, a im przypisywane, znajduje odrazu wiarę. Stały się one krajem nieograniczonych możliwości. po którym można się wszystkiego spodziewać. Jest to zasługą Hitlera i jego otoczenia, dziwnie więc trochę wygląda ich oburzenie. Mają to. czego chcieli. Nie wolno bezkarnie prowokować innych. musi to mieć swoje konsekwencje.

Wiadomość o rozmowach berlińskich. mających jakoby świadczyć o zwrocie w polityce niemieckiej w stosunku do Polski, nie rozprószyła istniejącej nieufności. lecz, przeciwnie, spotęgowała ją jeszcze bardziej. Nikt nie wierzy w dobrą wolę Niemiec. wszyscy dopatrują się w ich kroku fałszywej gry. mającej wszystko na celu tylko nie istotną poprawę stosunków polsko-niemieckich. Nieufność ta jest tak powszechna, że zostały nią dotknięte nawet te kraje, które. niezainteresowane bezpośrednio porozumieniem polsko-niemieckiem. chętnieby widziały stabilizację sytuacji przynajmniej w tej części Europy.

Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę. O nieśmiertelnej prawdzie. tkwiącej w tem przysłowiu, mogą się teraz przekonać Niemcy hitlerowskie.

A. D.

Demonstracje żydowskie w Warszawie

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) Nieznani sprawcy wybili kamieniami dwie szyby okienne **w budynku konsulatu angielskiego przy Alei Róż nr. 10.** Kamienie zawinięto były w papier, na których napisano: **Niech zginie angielski rząd antysemicki. Żądamy autonomicznego państwa palestyńskiego.** Mimo natychmiastowego alarmu **sprawców wybicia szyb nie schwytano.** Jest to już **drugie wybicie szyb** w budynkach **angielskich placówek dyplomatycznych** w Warszawie. **Jak już wczoraj donieśliśmy** wybito szyby w bundynku ambasady angielskiej, wtedy jednak sprawców udało się aresztować.

—oo—

P. DOLEŻAL PRZEWODNICZĄCYM KOMITETU EKONOM. LIGI

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) Wiceminister przemysłu **Doleżal** wybrany został przewodniczącym **Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów na rok 1934.** Dotychczas przewodniczącymi tego Komitetu byli kolejno: Francuz, Anglik, Włoch, Niemiec, Austrjak, Szwajcar, obecnie 7-mym z kolei jest **przedstawiciel Polski.**

Zwycięstwo prawicy w wyborach hiszpańskich.

Madryt 20 listopada. Wczorajsze wybory do parlamentu hiszpańskiego. które w ciągu dnia były niezwykle ożywione. acz kolwiek naogół spokojne. wieczór przybrały w różnych miejscowościach **charakter burzliwy.** W wielu miejscowościach doszło do zaciekłej bójki i strzelaniny. przyczem 9 osób zostało zabitych. a kilkunastu rannych. W samej Sewilli zostało 6 osób zabitych. Przeszło 50 urn wyborczych zostało strzaskanych. wskutek czego w przeszło 30 okręgach odbędą się wybory drugi raz. Dokonano wielu aresztowań. Rozruchy miały miejsce przeważnie w Hiszpanji południowej. **Frekwencja wyborcza była bardzo duża, zwłaszcza wśród kobiet.** Minister spraw wewnętrznych dementuje pogłoski. jakoby w ciągu nocy doszło do rozruchów wojskowych.

Dotychczasowe rezultaty wskazują na wielkie zwycięstwo stronnictw prawicowych. Wedle oficjalnych danych, z godzin południowych prawica zdobyła już 115 mandatów, z czego na agrarjuszy przypada 61 mandatów. Pewną ilość mandatów zdobyli także monarchiści i faszyści. Partja radykalna zdobyła dotychczas 55 mandatów, socjaliści 25 i republikanie 14 mandatów.

Parlament rumuński rozwiązany

NOWE WYBORY W GRUDNIU.

Bukareszt. (PAT.). Dziennik Urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu parlamentu. Nowe wybory wyznaczone zostały na dzień 20 grudnia do izby deputowanych, a na 28 grudnia do senatu. Nowy parlament zwołany zostanie 10 stycznia.

B. sędzia oskarżony o łapownictwo.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) Przed kilkunastu laty w dobie szalejącego w kraju paskarstwa i istnienia ustawy o lichwie opinję szczególnie surowego miał sędzia do spraw lichwy wojennej **Stan. Lopatto.** Po jakimś czasie przeszedł on na stanowisko sędziego pokoju. Przed kilku laty sędziego Łopattę **przeniesiono na emeryturę.** Wówczas zaangażował się on do Ministerstwa Skarbu w charakterze pracownika kontraktowego. W związku z tem **Lopatto odpowiada dziś przed sądem o wydanie tajemnic państwowych i wzięcie łapówki.**

Historja tej sprawy jest następująca: W Polsce pozostało w spadku po Austrji sporo **obligacyj kolejowych austrjackich.** Skarb polski obligacyj tych nie przejął. natomiast w jednej z umów z Niemcami **rząd polski zobowiązał się do honorowania obligacyj kolej. Karola Ludwika, znajdujących się w posiadaniu obywateli niemieckich.** Zamiast gotówki skarb polski miał wypłacić za obligacje kolei Karola Ludwika **obligacjami kolei polskich.** Właściciel domu bankowego Korngold przedstawił Ministerstwu Skarbu obligacje, ostemplowane jako obligacje niemieckie. Przy sprawdzaniu **okazało się, że stemple niemieckie są sfałszowane.** Wdrożono śledztwo przeciwko Korngoldowi i jego wspólnikom. Sprawa dla Korngolda przedstawiała się **bardzo poważnie, szukał on więc protekcji, ażeby sprawę zatuszować.** W czasie tych zabiegów **zetknął się on z byłym sędzią Łopatto. który obiecał Korugoldowi zająć się sprawą.** Oskarżenie zarzuca, iż Łopatto dawał Korngoldowi informacje, m. in. miał go uprzedzić o mającej się odbyć rewizji. Jakób Korngold doniósł później władzom śledczym. że Łopatto za załatwienie sprawy zażądał od niego **łapówki w sumie 500 zł.** Postanowiono sprawcę schwytać na gorącym uczynku. O umówionej porze Korngold spotkał się z Lopattą w cukierni przy pl. Zbawiciela. Wkrótce potem weszli tam **agenci policyjni,** którzy przeprowadzili osobistą rewizję i **znaleźli w jego kieszeni banknot 500 zł.** Numer banknotu zgadzał się z numerem podanym poprzednio władzom przez Korngolda.

Byłego sędziego Lopattę aresztowano. Do winy on się nie przyznaje, twierdząc, że miał za poradę udzieloną Korugoldowi otrzymać 150 zł. Rozprawie przewodniczy **sędzia Wiśniewski,** oskarżenie popiera prok. Rutkiewicz, obronę wnosi adwokat Niedzielski.

Zatarg o program nauki religii.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. przystąpiło w związku z reformą szkolną do opracowywania **nowych programów** nauczania. Do opracowania **programu nauki religji** powołał wiceminister Pieracki **komisję, złożoną w części z wybitnych przedstawicieli duchowieństwa,** w części zaś z urzędników Min. W. R. i O. P.

Do wspólnych obrad komisji tej nie doszło gdyż uczestniczący w niej księża oświadczyli. **że Episkopat zabronił im udziału w pracach** komisji. Ministerstwo program nauki religji **opracowało bez udziału komisji i ogłosiło go drukiem na prawach rękopisu, przekazując jednocześnie program, w myśl istniejących przepisów, do uzgodnienia z Episkopatem.** W wielu szkołach księża katecheci rozpoczęli stosować ministerjalny program nauki religji. Z uwagi na to. że program ten jest jeszcze tylko projektem. Ministerstwo zmuszone było wydać wyraźną instrukcję. zabraniającą stosowania programu nauki religji do czasu. kiedy stanie się on obowiązujący. Jak słychać. **Episkopat nie wyraził zgody na przedłożony mu projekt ministerjalny, wobec czego Ministerstwo zaproponowało Episkopatowi złożenie kontrprojektu. Nad kontrprojektem pracuje Sekcja Szkolna Episkopatu, złożona wyłącznie z księży, bez udziału przedstawicieli Ministerstwa.** Wobec tego wszelkie komunikaty o wspólnej pracy nie odpowiadają prawdzie.

WYKONYWANIE WYROKU W PROCESIE BRZESKIM.

Warszawa. 20. 11. (Telef. wł.) **We wtorek** [illegible] się **Rada Adwokacka na posiedzenie celem załatwienia formalności skreślenia z listy adwokatów pp. Liebermana i Pragera.**

PRZYGODA MIN. RACZYŃSKIEGO W PALESTYNIE.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) Po miesięcznym pobycie w Palestynie powrócił do kraju b. minister rolnictwa dr. **Aleksander Raczyński.** Podczas pobytu w Palestynie interesował się dr. Raczyński tamtejszemi stosunkami politycznemi i ekonomicznemi oraz **zwiedził liczne kolonje żydowskie.** W czasie podróży po Palestynie **b. ministra Raczyńskiego spotkała przygoda,** został on bowiem internowany na górze Karmel podczas znanych rozruchów arabskich.

—oo—

O czem piszą inni?..

Wiele hałasu o nic.

W miarę przedłużającej się dyskusji na temat rozmów berlińskich zwiększa się coraz bardziej liczba głosów trzeźwych i krytycznych, stanowiących naturalną przeciwwagę dla różnych fantastycznych pogłosek, posiadających przedewszystkiem te właściwość, że nie odpowiadają prawdzie.

Co do nas — pisze p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" — obawiamy się, że po pewnym czasie trzeba będzie powtórzyć za poetą: wiele hałasu o nic. Optymizm komunikatów urzędowych nie ma dla doświadczonego obywatela Europy żadnej siły **przekonywującej.** Bardzo gorąco pragnęlibyśmy tu być nastrojeni różowo, ale żadną miarą nie możemy zapomnieć ani o **programie kanclerza Hitlera, ani o istocie hitleryzmu, ani o deklaracjach jego wodzów,** ani o przeszłości dawnej, ani o powojennych precedensach z Marxami, Brueningami, H. Muellerami, Stresemannami, ani o obłędzie antypolskim, panującym w Niemczech od tylu, tylu lat.

Jakiż więc jest ostateczny wniosek z całej tej sprawy?

Z temi Niemcami, które zbierają się zmienić religję narodową, dać światu wzór nowego porządku społecznego i politycznego, odbudować prawo germańskie, **podbić wschód europejski,** z temi Niemcami dojść **do porozumienia sąsiedzkiego** i choćby w ciągu najbliższych dwudziestu lat móc spać spokojnie — co za zadanie, **jawnie przekraczające siły odosobnionych partnerów!** Ale, rozumie się, żadna okazja nie powinna być zgóry odpychana, żadna propozycja nie powinna być ryczałtem odrzucana. Byleby tylko w matni obrazów, utkanych z frazesów i obietnic **nie był utracony zmysł rzeczywistości!**

Przedewszystkiem — ostrożnie.

Przemawia za tem również poseł Strońki w „ABC", nawiązując rozmowy berlińskie do paktu czterech:

Pakt Czterech, który był zawarty między członkami Ligi Narodów, umarł i pogrzebion, gdy Niemcy usunęły się z Ligi. Ale, choćby z mowy p. Mussolini'ego z 14-go bm. wynika, że **może on być łatwo wskrzeszony jako narady właśnie tych samych czterech państw, bez brania** już pod uwagę przynależności ich do Ligi. Taki obrót spraw byłby chyba bardzo niepomyślny.

Otóż widać, że w rozmowach niemiecko-polskich **szuka się niejako uzasadnienia... odżycia paktu czterech, z podsuwaniem takiego rozumowania:**

— Każdy sobie rzepkę skrobie... We dwóch, we czterech, jak komu dogodniej... **Nie dać się ubiec nikomu...**

Jakie cele?

„Kurjer Poznański" wymienia najważniejsze cele obecnej polityki niemieckiej:

a) wyjść **z** odosobnienia;

b) zyskać **na** czasie dla umocnienia swego położenia wewnętrznego i uzbrojenia się;

c) przedstawić się w tym celu w roli pacyfistów;

d) **rozluźnić, o ile możności, sojusz polsko-francuski przez bezpośrednie i odrębne rozmowy z Paryżem i z Warszawą;**

e) zyskać od Polski świadectwo moralności, by tem łatwiej **móc przeprowadzić swoją grę wobec Francji i państw zachodnich.**

Cóż tedy należy czynić w obecnej sytuacji, jaka powinna być polityka polska?

Nie mamy nic przeciwko **usuwaniu napięcia w stosunkach polsko-niemieckich,** choć nie wierzymy w trwałość jakiegoś takiego „modus vivendi". Lecz we wszystkich posunięciach wobec Berlina nie wolno zapominać **o zasadniczych wytycznych polskiej polityki,** ani o tem, że polityka niemiecka zarówno w swoich chwilowych celach taktycznych, jak i ogólno-politycznych **różni się zasadniczo od polityki polskiej.** Wielkiej grze niemieckiej musi być przeciwstawiona gra polska. Opinja polska będzie oczekiwała wyjaśnień dokładnych, co jest **właściwie przedmiotem rozmów polsko-niemieckich.**

Gdzie pójdą chłopi?

Organ Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" donosi:

„Grupa żydów, którzy wyemigrowali z Niemiec do Polski, **zakupiła w Jerozolimku** pod Wilnem znaczny obszar ziemi. Ma tam być prowadzona **szkoła rolnicza** dla żydów. Wychowankowie tej szkoły mają być kierowani później **na Polesie, jako osadnicy-rolnicy".**

Pismo ludowców jest zaniepokojone tem zjawiskiem:

„Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę na planową akcję, **zmierzającą do osadzenia żydów na roli.** Widoczna jest ona zwłaszcza **na kresach wschodnich.** Żydzi rozporządzają gotówką, a ponadto są zasilani pieniędzmi z Ameryki: przy dzisiejszej ta**niości ziemi, wywołanej ciężkiem położeniem na wsi, kupują gospodarstwa za bezcen.**

Gdzie jednak pójdą chłopi?"

Pytanie to staje się coraz bardziej aktualnem.

W „3-ej Rzeszy" — 3-a religja?

W którejś miejscowości niemieckiej zbudowano na cześć Hitlera pomnik czy też tablicę z napisem „Dem Schmied des 3 Jahrtausends", co dosłownie przetłumaczone brzmi „Kowalowi 3-go tysiąclecia". Nie dziesiątek lat i nie jedno stulecie, lecz całe tysiąclecie ma trwać wpływ „epokowych" czynów Hitlera. Kto tak sądzi, musi oczekiwać od Hitlera czegoś więcej niż reform politycznych i socjalnych. Jakoż istotnie tysiące Niemców spodziewają się, że w „trzeciej Rzeszy" powstanie trzecia religja, mianowicie hitlerowska, na starogermańskich tradycjach pogańskich oparta „religja" rasowa.

Katolickie pisma niemieckie szeroko omawiają to niebezpieczeństwo. Pisze o tem berlińska **„Germania",** która niedawno jeszcze zapewniała, że zwycięstwo Hitlera zapewniło katolicyzmowi świetne warunki rozwoju. **„Reichspost"** otwarcie a słusznie wskazuje na przewrót hitlerowski jako na źródło tego rodzaju obłąkańczych pomysłów. Wychodzący w Polsce katolicki **„Oberschles. Kurier"** poważnie się niepokoi zagadnieniem „religji germańskiej", ale jakoś nie dostrzega przyczynowego związku między „przebudzeniem się" Niemiec a rozzuchwaleniem się germańskiego neopogaństwa.

Ci „reformatorzy" zgrupowali się w „Deutsche Glaubensbewegung". Jest to luźne zjednoczenie różnych organizacyj radykalno-protestanckich i wolnomyślnych. Przedstawiciele tych związków zjechali się w lipcu bieżącego roku w Eisenach i utworzyli „Arbeitsgemeinschaft der Deutschen Glaubenbewegung", postanawiając sobie utworzyć „trzecie wyznanie", obok katolicyzmu i protestantyzmu. 13-go listopada urządzili w pałacu sportowym w Berlinie wielkie zgromadzenie, po którem Prasa katolicka uderzyła na alarm. Wspomniany wyżej „Oberschl. Kurier" pisze:

„Ten ruch zasługuje na jak najbaczniejszą uwagę ze strony katolików tembardziej, że bierze w nim udział grono znanych narodowych socjalistów i **z pewnem prawdopodobieństwem można przypuszczać, że oficjalne uznanie „Deutsche Glaubensbewegung" jako trzeciego wyznania przez państwo nastąpi w najbliższym czasie".**

Ruch ten objął podobno 100.000 osób. Na czele stoją hr. Reventlow, archeolog prof. W. Wirth, prof. filozofji Bergmann, prof. Günther i prof. Hauer. Skrystalizowanego programu jeszcze nie mają. Więcej mogą powiedzieć o tem, co odrzucają, niż o tem, na co się wszyscy godzą.

Na zebraniu w berlińskim „Sportpalast" przyjęto rezolucję, żądającą usunięcia z urzędów lub przeniesienia wszystkich proboszczów i pastorów, którzy nie mogą lub nie chcą współpracować nad „odrodzeniem religijnem" Niemiec. Dr. Krause wypowiadał się za przeprowadzeniem „drugiej reformacji". Odrzuca on cały Stary Testament, a pozatem żąda także skreślenia „zniekształconych lub zabobonnych opowiadań" Nowego Testamentu. Miejsc świętych chce szukać nie w Palestynie, lecz w Niemczech. **Razi go krucyfiks, bo to symbol cierpienia.** Jak wiadomo, pogańscy reformatorzy chcieliby zastąpić krzyż młotem, symbolem potęgi i siły.

Oprócz manifestacji w Berlinie mnożą się inne objawy wciskania się neopogaństwa w życie publiczne Niemiec. Organ kurji biskupiej w Berlinie był zmuszony stanowczo zaprotestować przeciwko propagandzie p. Baldur von Schirach, mianowanego przez Hitlera wychowawcą całej młodzieży niemieckiej. Zaprotestowano także przeciw kalendarzowi dla robotników (nakład 4 milj. egzemplarzy), w których świętych katolickich zastąpiono starogermańskimi bohaterami lub „męczennikami" z szeregów bojówek Hitlera. W poważnym miesięczniku **„Die Tat"** pojawił się artykuł zapowiadający, że katolicyzm niemiecki musi zerwać w Rzymem i musi się „odrodzić z ducha rewolucji narodowo-socjalistycznej".

Są to wszystko oznaki zbliżającej się burzy. Jeszcze na pewien czas może być spokój, jeśli Hitler mający wiele innych kłopotów, nie pozwoli na uznanie „trzeciej religji". W każdym razie katolickie organizacje niemieckie muszą być przygotowane na ciężką walkę. Przekonają się, że błędem było zaprzestanie walki z gwałtem dyktatury Hitlera. Kto nie protestował przeciw usuwaniu z urzędów katolików, których „zbrodnią" było to, że mieli ojca lub dziadka żyda, ten mógł wywołać w partji Hitlera wrażenie, że nie będzie **protestował** przeciw wyłączaniu neofitów z Kościoła.

Źle jest być „letnim", zamykać oczy na gwałty, zbrodnie, oszustwa, pod pozorem, że to sprawy polityczne. Źle się stało, że większość katolików hiszpańskich nie walczyła zdecydowanie z dyktaturą i źle się stało, że katolicy niemieccy zrezygnowali z oporu przeciw Hitlerowi na terenie politycznym.

S. S.

Na marginesie prasy ruskiej.

Sprostowania i uzupełnienia „Nowej Zorji". — Walka starego i młodego pokolenia. — Co znaczą tezy nacjonalistów?

Zdając obszernie sprawę z naszych artykułów „Morituri" i „Polityczny wizerunek Ukraińców", „Nowa Zorja" zaznacza, że artykuły te trzeba powitać jako próbę **uchwycenia istoty ukraińskiej kwestji w Polsce** i domaganie się **rozwiązania jej na podstawie konsekwentnego programu.** Przyznaje też, że autor „naogół wiernie charakteryzuje" grupy polityczne społeczeństwa, czyni jednak w tej charakterystyce **pewne zastrzeżenia i poprawki.** I tak:

1) Autor do „starorusinów" zaliczył ugodowców: Twerdochliba, Jackowa, ks. Ilkowa i tygodnik „Seljanin", tymczasem oni siebie uważali i uważają za ukraińców. Tak, to prawda, lecz koło nich grupowali się właśnie „rusini", a nie „ukraińcy" — cały zaś „obóz ukraiński" **solidarnie ich zwalczał i odżegnywał się** od nich jako od „chrunjów" (renegatów, sprzedawczyków).

2) „Fr. Bł." traktuje osobno grupę „Nowoho Czasu" i „Front Nacionalnoi Jednosty", kiedy to jedna i tasama grupa. Tak, tego nie wiedzieliśmy. „Front Nacionalnoi Jednosty" powstał dopiero przed paru tygodniami jako secesja z „Unda"; sądziliśmy, że to jest jakiś nowotwór i uznajemy, że „Nowa Zorja" lepiej orjentuje się od nas **w ukraińskiej mozaice partyjnej** i przyjmujemy, że to jest tasama grupa, co istniejąca już dawniej grupa „Nowoho Czasu".

3) Autor zapomniał jeszcze wyliczyć grupę „hetmańców" z organem „Chliborobśkyj Szlach" i „Ukraińśku Seljanśku Partiju" z organem „Nowe Selo". Przyznajemy i to, choć znaczenie tych grup w życiu politycznem Ukraińców **jest minimalne.**

By nie wywołać chaosu w umyśle czytelnika zaznaczamy, że wszystkie **poważniejsze kierunki polityczne wśród Rusinów** dadzą się sprowadzić do tych: katolicy, narodowcy („Undo", dotychczas najsilniejsza grupa), nacjonaliści (ku którym grawituje prawie cała młodzież), radykali. Poza obozem ukraińskim są moskalofile i słaba grupa ugodowców.

* * *

Do niedawna na terenie ruskich organizacyj toczyła się **zaciekła** walka między undowcami a Sel-robem. Z walki tej Undo **wyszło zwycięskiem.** Obecnie rozpoczęła się nowa wojna między „starymi" a „młodymi", między „narodowcami" a „nacjonalistami". Walka ta dla Unda **skończy się prawdopodobnie klęską,** znać to choćby z tego, że „starzy" chcą iść na kompromis, a „młodzi", pewni siebie, nawet o tem słyszeć nie chcą. „Abo wsja (cała) łysta ich, abo wony na komando pokydajut salju" — jak zauważa „Meta".

Nie jest to zwyczajna walka młodego pokolenia ze starem, walka odmiennych metod pracy, lecz **walka dwu orjentacyj, dwu światopoglądów politycznych.** Młodzież, która dotychczas marzyła tylko o „ostatecznym boju", a do **wszelkiej pracy realnej odnosiła się negatywnie,** chce obecnie wejść w organizacje, by w nich — jak głosi — przeprowadzić „konstruktywno-twórczy proces", „zerwać z duchem niewolnictwa, moralnej żebraniny, wyczekiwania cudzej łaski, wznieść się ponad poziom narzekania tylko na krzywdy" — słowem, chce ducha rewolucji i poczucie własnej siły wnieść w organizacje społeczne. Jak to się objawi w praktyce, zobaczymy. Narazie stwierdzamy tylko, że katolicka „Meta" **cieszy się z tej** zmiany **rewolucyjnej taktyki wśród ukraińskiej** młodzieży, uważając to za objaw dodatni.

* * *

Dużo hałasu narobiła nowa organizacja polityczna ukraińska pod nazwą „Front Nacionalnoi Jednosty" swemi tezami, które między innymi podpisał i ks. Błozowśkij, wicekanclerz kurji metropolitalnej. Organ ks. metropolity Szeptyckiego wyjaśnia, że wicekanclerz tezy te podpisał w swojem tylko imieniu, jako osoba prywatna, zapytuje go jednak publicznie, jak rozumie tezę: „Religję uważamy za skarb narodu i uznajemy konieczność religijnego zjednoczenia wszystkich Ukraińców". Jaką religję? Katolicką czy prawosławną? I jak rozumie drugą tezę: „Prawo własności do ziemi przyznajemy tylko tym, co na niej pracują". A więc co będzie z dobrami kościelnemi?

Fr. Bł.

Po czwartej bałkańskiej konferencji w Salonikach

(Korespondencja własna).

Ateny, w listopadzie.

Wyniki czwartej bałkańskiej konferencji, która odbywała się w Salonikach w czasie od 5 do 11 listopada, zreasumować można w ten sposób: przedewszystkiem konferencja **z zadowoleniem przyjęła do wiadomości** rozmowy królów państw bałkańskich i ich ministrów spraw zagranicznych. Stwierdzono **ogromne znaczenie** tych rozmów dla rozwiązania różnych zagadnień i dla **dzieła porozumienia państw bałkańskich.** Wychodząc z założenia, że częsty kontakt pomiędzy ministrami państw bałkańskich **w znacznej mierze przyczynił się do zbliżenia tych państw,** konferencja zaleca, aby corocznie ministrowie tych państw się zjeżdżali. Konferencja uważa umowy multilateralne za odpowiednie narzędzie do zbliżenia bałkańskiego i wzywa rządy zainteresowanych państw do **zawarcia takiej wzajemnej umowy** opartej na zasadach wypracowanych przez trzecią konferencję bałkańską. Specjalna rezolucja zaleca dostosowanie paktu do konwencji, jaka zawarta została pomiędzy niektóremi państwami bałkańskiemi a ZSSR, a która traktuje **o definicji napastnika.** Przy tej sposobności bułgarska delegacja podała swe zastrzeżenia, dotyczące ochrony mniejszości i prawnej równości państw bałkańskich. Konferencja w Salonikach uchwaliła dalej zaproponować rządom poszczególnych państw **ulepszenie połączeń kolejowych** pomiędzy Grecją, Bułgarją i Rumunją; zwrócono się również do tychże rządów w sprawie budowy mostu na Dunaju, łączącego Rumunję z Bułgarją. Konferencja wreszcie zwraca uwagę na konieczność **udoskonalenia połączeń drogowych** pomiędzy poszczególnemi państwami, jak również połączeń lotniczych. W dziedzinie unifikacji prawa przyjęty został projekt konwencji **o wzajemnem wydawaniu delikwentów** oraz projekt unifikacji prawa wekslowego i czekowego. W dziedzinie współpracy gospodarczej przyjęty został projekt konwencji bałkańskiej, której podstawową zasadą jest **zasada konferencyj i wzajemna kooperacja polityki handlowej państw bałkańskich.**

Pod koniec konferencji postanowiono **wydać odezwę** do narodów bałkańskich i rządów sześciu państw w tej części Europy, w której między innemi powiada się, że ubiegły rok **cechuje duch solidarności i współpracy narodów bałkańskich.** Można było stwierdzić, że różnice poglądów, jakie dały się zauważyć, są tylko **słabym odgłosem** starych sporów i starej sytuacji. Uczestnicy konferencji są przekonani, że ich współpraca może przyczynić się **do całkowitego zlikwidowania tych różnic i doprowadzić do zadowalających wyników.** Dlatego konferencja bałkańska zwraca się do miarodajnych czynników, aby nawiązały **pomiędzy sobą ścisły kontakt** i przyjęły multilateralne konwencje, jak również powołali do życia organizacje międzybałkańskie, dla których konferencja opracowała odpowiednie wnioski. Wnioski te posiadają jeszcze pewne braki, ale zadaniem rządów jest, aby braki te zostały usunięte. Główną rzeczą jest, aby doszło **do zupełnego porozumienia pomiędzy państwami bałkańskiemi.** Uczestnicy konferencji są przekonani, że wkroczono na właściwą drogę, a obecnie obowiązkiem wszystkich jest, iść konsekwentnie naprzód.

Prasa państw bałkańskich śledziła przebieg konferencji w Salonikach nadzwyczaj pilnie. Powszechnie zaznacza się, że konferencje bałkańskie, jak również wzajemne wizyty, mogą stać się **poważnemi czynnikami w dziele budowania pokoju na Bałkanach.** Wszak niedawne **spotkania monarchów i ministrów — to wyniki** tych konferencyj. Konferencje bałkańskie wprawdzie nie idą równolegle z polityką poszczególnych rządów państw bałkańskich, ale jasnem jest, że konferencje te wywierają znaczny **wpływ na politykę tych rządów.** Dowodem tego jest oświadczenie sejmu greckiego, który oficjalnie wyraził konferencji w Salonikach **życzenie pomyślnych obrad.**

Dr. J. K.

Na ziemiach Rzplitej.

Dwunasty polski „miljoner“ powietrzny

Pilot P. L. L. „Lot“ p. Feliks Pecha w czasie lotu z Krakowa do Warszawy ukończył 500.000 kilometrów, przebytych w służbie polskiego pilota komunikacyjnego.

Jubilat jest dwunastym z rzędu pilotem P. L. L. „Lot“, który przebył tę daleką drogę pod obłoczną, znacznie dłuższą od podróży na księżyc i przekraczającą 10 okrężeń kuli ziemskiej. Zarówno p. Pecho, jak i jego koledzy-piloci, którzy pracują w P. L. L. „Lot“ od szeregu lat cieszą się zdrowiem jak najlepszem. Świadczy to najlepiej z jednej strony o bezpieczeństwie naszej komunikacji lotniczej, z drugiej zaś rozwiewa błędne przypuszczenie, jakoby „latanie“ miało wywierać jakiś ujemny wpływ na zdrowie.

Za obrazę państwa polskiego.

W sądzie okręgowym w Bydgoszczy rozegrała się sprawa przeciwko E. Schewe, rolnikowi narodowości niemieckiej, oskarżonemu o publiczne znieważenie państwa i narodu polskiego. Jak stwierdza akt oskarżenia, w czasie zabawy Niemiec zażądał od orkiestry, by grała pieśni niemieckie, a gdy dyrygent orkiestry odmówił, miał głośno wykrzyknąć: „Wy przeklęci Polacy!“ Sąd skazał bezeczelnego Niemca na pół roku więzienia.

W analogicznym wypadku zasądzono rolnika Hugona Hempela, również Niemca, na 8 miesięcy więzienia za wyrażenie się: „Takie paskudne polskie gospodarstwo, zginąć przy niem przyjdzie“.

Skazanie inspektora straży granicznej.

Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w głośnym procesie bandy przemytników, zorganizowanej przez inspektora straży granicznej Siedleckiego. Członkowie bandy przy poparciu Siedleckiego, który miał powierzony odcinek granicy koło Leszna, sprowadzali z Niemiec większe ilości specyfików aptekarskich. Głównym produktem, przemycanym przez zieloną granicę była „Omnadina“. — Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji, skazujący między innemi Siedleckiego na 6 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10 oraz głównych jego pomocników Jaroszkę i Jedwabia po 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 5. Jedynie w stosunku do dr. Dajkowskiego, przypadkiem zamieszanego do całej afery, uchylono wyrok pierwszej instancji, przewidujący karę grzywny 100 zł.

Lekarz otruł dwoje dzieci przez pomyłkę.

Do policji sosnowieckiej wpłynęło sensacyjne oskarżenie na jednego z lekarzy, który przez pomyłkę, czy też lekkomyślność, spowodował śmierć dwojga dzieci. Lekarz, który zbadał dzieci, przepisał im lekarstwo, po spożyciu którego dzieci zmarły z objawami otrucia. W sprawie tej toczy się śledztwo. Zarówno lekarstwo, jak i recepta znajdują się w posiadaniu władz.

Ukradł cały dom.

Niezwykły wypadek zdarzył się na przedmieściu Kielc. B. Śmiech, lokator domku przy ul. Warszawskiej 95 rozebrał w nocy domek, w którym mieszkał i wywiózł go o kilka kilometrów od Kielc do wsi Domas. Gdy rano na miejsce przybył właściciel domku, A. Anioł, stwierdził z przerażeniem, że dom jego gdzieś zniknął. Anioł natychmiast zwrócił się do policji, która stwierdziła, że lokator domu Śmiech przewiózł cały dom do wsi Domas.

Szereg włamań we Lwowie.

W niedzielę wieczorem, dozorca pasażu Mikolascha we Lwowie spostrzegł, że do sklepu futer Fr. Mausera dokonano włamania. Włamywacze dostali się do piwnicy, a stamtąd przez wywiercony otwór w podłodze do sklepu, skąd wynieśli futra wartości około 20.000 zł. — Do sklepu M. Warszawskiego dostali się nieznani złodzieje. Rozpruli tam kasę ogniotrwałą, w której znaleźli zaledwie 20 zł. Z mieszkania Br. Szmardy złodzieje skradli po włamaniu się bieliznę i garderobę, wartości 1.500 zł.

Maliszowa i Gorgonowa.

W więzieniu dla kobiet w Fordonie przebywają obecnie dwie kobiety, których nazwiska, niestety, są dziś głośne w Polsce: Rita Gorgonowa i żona powieszonego zbrodniarza Marja Maliszowa. Gorgonowa po ostatnim wyroku musiała zdjąć własne ubranie, a wzamian za to dostała strój więzienny. Musiała też zająć się jakąś pracą. Uczęszcza na więzienne kursy kilimczarstwa. W ochronce więziennej przez cały dzień przebywa jej dziecko w gronie innych dzieci. Gdy zmrok zapada, Kropelkę przynoszą do matki. Maliszowa znalazła zajęcie w kancelarji więziennej, gdzie pisze na maszynie. Szczupła i wątła czyni wrażenie w stroju więziennym 18-letniej dziewczyny. Czuje się jeszcze nieśmiało w otoczeniu więziennem.

Kuźnice Suskie.

Na obszarze dzisiejszych dóbr hr. Juljusza Tarnowskiego w Suchej znajdował się bardzo bogaty przemysł staropolskich wyrobów ze szkła i żelaza, sławnych nietylko w Polsce ale nawet zagranicą. Obecnie zaledwie resztki gruzów porosłych trawą świadczą o istnieniu pieców hutniczych. Według archiwalnych zapisków już w r. 1581 znajdowały się w Suchej, Ślemieniu i Stryszawie po 2 piece do topienia szkła i żelaza. Ze szkła robiono szyby wszelkiego rodzaju i różne naczynia, których resztek należałoby szukać po zbiorach muzealnych. Zaś wyroby żelazne i miedziane zaspakajały nietylko potrzeby okolicznej ludności ale rozchodziły się po całej Polsce nawet przez Śląsk na Węgry. Były to wyroby rodzime nawet artystyczne, przynoszące znaczne dochody ówczesnym właścicielom dóbr suskich. W r. 1834 dziedzic dóbr suskich hr. Józef Wielopolski, wielki miłośnik uprzemysłowienia kraju przeprowadza gruntowną reformę przemysłu hutniczego, szczególnie żelaznego. Zniósł i zamknął wszystkie huty szkła w Suchej, Ślemieniu i Stryszawie, a rozbudował tylko w Suchej po lewej stronie gościńca Sucha—Żywiec „na Stawach“ nową centralę hutniczą oraz liczne budynki administracyjne. Nowo rozbudowane huty żelazne czyli „Kuźnice Suskie“ zwane przez ludność miejscową „hamrami“ składały się z następujących części: 1) nowy wysoki piec do topienia żelaza, 2) 1 odlewnia, 3) 2 młotownie „Nina“ i „Aleksander“, 4) 3 fryzerki do obrabiania żelaza poruszane wodą Stryszawki, 5) 1 młotownia do wyrobu miedzi. Centrali hutniczej suskiej podlegały a) nowowybudowany piec do topienia rudy żelaznej i b) 1 młotownia we wsi Stryszawie. O rozmiarach Kuźnic Suskich świadczą obrazy widoków zbiorów „Braniciana“ w zamku w Suchej l. 23067 i plany toru przemysłowego rekop. l. 446 tamże.

Kuźnice Suskie przetrwały do r. 1880 w którym zostały zamknięte, piece zburzono, magazyny i składy zlikwidowano. Pozostał jedynie do dziś dnia w Suchej jednopiętrowy dom administratora Kuźnic Suskich pod „Jeleniem“. Przyczyną zamknięcia Kuźnic Suskich był świetny rozwój i konkurencja przemysłu górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku, jako największej perły przemysłu ciężkiego. O ileby rozchodziło się o widome zabytki i artyzm wyrobów metalowo-hutniczych Kuźnic Suskich z czasów staropolskich przedrozbiorowych i porozbiorowych to widać je w oparkanieniu żelaznem zamku Suskiego, parku miejskiego w Suchej, w licznych krzyżach żelaznych przydrożnych kaplic, oknach i zamkach okolicznych kościołów, starych kłódkach i t. d. oraz wielkiej liczbie kowali i zamiłowaniu ludności wsi do górnictwa w Suszczyźnie.

Na rozwój Kuźnic Suskich wpłynęły złoża rudy żelaznej okolicznych wsi głównie samej Suszczyzny. Rękopis Bibl. Jagiell. n. 5376 (zbiór Paulego) wymienia 47 kopalń zwanych sztolniami. I tak Sucha posiadała 2 kopalnie św. Kazimierza i Dulskiej przy potoku Krzonczyków. Zembrzyce jedną kopalnię św. Michała w lesie Krzolmucha. Stryszawa 6 kopalń: Mikowy potok, św. Ferdynand, św. Stanisław, św. Józef, Gawronski potok, Sołtysków i pod Spyrkami. Lachowice 5 kopalń: pod Folwarkiem, Świerkoszów, potok (początek Chromiakowego potoku), św. Barbary, św. Anny i św. Wincentego. Krzeszów posiadał 5 kopalń: Tatarówka, św. Wincentego Palichleb, Stryczkowka i św. Józef. Ślemień miał 1 kopalnię zwaną Kocur. Buków 4 kopalnie: Goluszków potok, Kachlów potok, Bożedasz i św. Marja. Tarnawa posiadała 3 kopalnie głównie miedzi: św. Jan, św. Paweł i pod Żmiją. Maków zaś 3 kopalnie: Mądralów potok, św. Wilhelm i św. Rozalja. Kalwarja 2 kopalnie: pod Upadkiem Chrystusa i św. Stanisław. Lanckcrona 3 kopalnie: przy drodze do Palczy, św. Antoni i św. Stanisław. Grzechinia 1 kopalnia, św. Maurycy. Śleszowice 1 kopalnię: św. Stanisław. Lesznica koło Izdebnika 1 kopalnię: św. Stanisław. Jastrzębie 2 kopalnie: św. Andrzej i św. Anna. Zawoja 2 kopalnie: św. Piotr i św. Paweł. Sułkowice posiadały 3 kopalnie: św. Marja, Włochówka i Trzopkówka. Ogółem 47 kopalń. Ilość powyższych kopalń świadczy o bogatym rozwoju górnictwa w danym zakątku podbabiogórskim oraz o rozwoju Kuźnic Suskich.

Wszystkie powyższe kopalnie należałoby odszukać i zaopatrzyć tablicą pamiątkową tak ze względów historycznych jakoteż turystycznych i zapoznania ludności miejscowej oraz letników przybywających do poszczególnych miejscowości ze względów choćby na pamięć staropolskiego przemysłu górniczo-hutniczego, dziś prawie zapomnianego. Bliższych wiadomości o Kuźnicach Suskich zapodać nie można z powodu zniszczenia przez pożar w 1905 r. wszystkich ksiąg handlowych, pozostających na strychu zamku suskiego.

Prof. Ludwik Sikora.

Po uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone.





Stany Zjednoczone uznały wkońcu Rosję Bolszewicką. Pierwszym aktem teraz będzie obsadzenie placówek dyplomatycznych. Jako przyszłego przedstawiciela Sowietów w Stanach Zjed. wymienia się w Moskwie Meszlaka, ze strony zaś Stanów Zjednoczonych senatora Boraha.

NA ULICY ZNALAZŁ 325 GULD. HOLENDERSKICH. Lwowski wydział śledczy P. P. otrzymał list od adwokata dra Oswalda Moreckiego, który znalazł onegdaj znaczną kwotę. Dr. M. donosi, że na ulicy znalazł 325 guldenów holenderskich, a pieniądze te przechowuje u siebie. Gdyby się prawny właściciel zgłosił i zapodał szczegóły zguby — otrzymałby pieniądze.

Humor.

W czasach kryzysu. — Lokator do domokrążnego handlarza): — Radzę panu odejść. Gdybym nie miał litości, zrzuciłbym pana poprostu ze schodów.

Handlarz: — To może kupi pan przynajmniej podręcznik „Jak stać się energicznym“?

Z całego świata.

Ocalony marynarz z okrętu niemieckiego

Z Rotterdamu donoszą, że przybyły z Gdańska parowiec „Egeria“ przywiózł na pokładzie ciężko rannego maszynistę niemieckiego statku motorowego „Kreuzsee“ oraz zwłoki drugiego maszynisty tegoż statku.

Statek „Kreuzsee“ płynął z Hamburga do Londynu i rozbił się w piątek w nocy w pobliżu Borkum. Z 11 członków załogi tylko dwóch zdołało się uratować, pozostając dłuższy czas na morzu w łodzi. Statek „Egeria“ spotkał ich w sobotę. Jeden z rozbitków zmarł wskutek wycieńczenia i odniesionych obrażeń, drugi zaś jest ciężko ranny.

Zgon senatora Scialoji.

W niedzielę wieczorem zmarł w Rzymie 77-letni senator Wiktor Scialoja, wybitny prawnik włoski i wielokrotny reprezentant Włoch w Genewie. Scialoja był ostatnio profesorem prawa na uniwersytecie w Rzymie. W wielu wypadkach był on wyrocznią w kwestjach polityki zagranicznej ze stanowiska włoskiego.

Antybolszewickie demonstracje Ukraińców w N. Jorku.

Z N. Jorku donoszą o ostrych starciach ulicznych między Ukraińcami a komunistami. Pochód złożony z przeszło 7.000 emigrantów ukraińskich, protestujących przeciwko uznaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone został zaatakowany przez komunistów. Z wielkim trudem udało się policji walkę zlikwidować. Ukraińcy odbyli następnie wiec, na którym uchwalili rezolucję, domagającą się od prezydenta Roosevelta, aby zażądał od Litwinowa specjalnych gwarancyj, że ruch ukraiński nie będzie przez Rosję sowiecką prześladowany.

KILKADZIESIĄT RADJOSTACYJ W U. S. A. TRANSMITOWAŁO MOWĘ PREZYDENTA RZPLTEJ. Z Chicago donoszą, że mowa P. Prezydenta Rzpltej. wygłoszona w Warszawie przez radjo o godzinie 12 w nocy wedle czasu europejskiego, słyszana była w Chicago o godzinie 5 popołudniu, w Nowym Jorku o godzinie 6 wieczorem, zaś w St. Francisko o godzinie 3 popołudniu. Mowa transmitowana była na Stany Zjednoczone, Kanadę i Meksyk, przez kilkadziesiąt wielkich radjostacyj koncernu National Broadcasting Company. Odbiór był doskonały.

DWAJ KSIĘŻA ZMARLI W SOWIECKIEM WIĘZIENIU. Do łuckiej kurji biskupiej nadeszła wiadomość, że w więzieniach sowieckich zmarli ostatnio śp. ks. Paweł Aszenberg i ks. Józef Senwajtis. Ks. Paweł Aszenberg był proboszczem w Odessie. Został on aresztowany w r. 1928. Umarł na tyfus w więzieniu na Sołówkach.

FAWCETT SIĘ ZNALAZŁ. W Londynie otrzymano z Brazylji wiadomość o odnalezieniu poszukiwanej od 8 lat angielskiej ekspedycji geograficznej w puszczach brazylijskich, a mianowicie płk. Fawcetta i kpt. Rummla. Podobno są obaj zdrowi. Angielskie towarzystwo geograficzne wysyła ekspedycję dla wydobycia podróżników z puszczy.

TRAGICZNA UROCZYSTOŚĆ WESELNA. W miejscowości Kiption koło Kawala miał miejsce niezwykły wypadek. Podczas godów ślubnych w pewnej rodzinie zawalił się nagle sufit, grzebiąc pod sobą uczestników tej uroczystości. Sześć osób poniosło śmierć na miejscu, 10 ciężko rannych oraz 25 odniosło lżejsze rany.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z teatru „Bagatela“.

„Gdy wiosna się budzi“ — F. Wedekinda. („Studio Młodych Aktorów Dramatycznych“).

Teatr im. Słowackiego nie dał w ubiegłą sobotę premiery. Rzecz zastanawiająca w pełnym, jesiennym sezonie... Za to w „Bagateli“ wystawiło „Studio Młodych Aktorów Dramatycznych“ sceny tragedji dziecięcej Franka Wedekinda: „Gdy wiosna się budzi“. Sądzę, że odpowiedniejszy tytuł dla tej przestarzałej zresztą, „przedwojennej“ sztuki, powinien być bliższy oryginału i brzmieć tak, jak w dawnych tłomaczeniach: „Przebudzenie wiosny“. Mniejsza jednak o tytuł. Sam dramat, a raczej jego stosunek do młodej psychiki dzisiejszego pokolenia i do dzisiejszego systemu wychowania, już „trąci myszką“. Nie uratuje go nawet strona formalna: reżyserja korzystająca z prawa skrótów, ani syntetyczne dekoracje. Nie uratuje go też swobodna i nieusprawiedliwiona transkrypcja niektórych scen, mająca (zdaje się) na celu niepotrzebne zlokalizowanie i zaktualizowanie akcji... Dodać należy jeszcze fakt, że wedekindowskie role są stanowczo za trudne dla młodych i mało doświadczonych adeptów sceny. Wszyscy aktorzy mówili swoje kwestje za szybko, nie przeżywali ról, wskutek tego nie wygrywali koniecznych pauz. Raziło to najbardziej w monologach.

Mimo tych zastrzeżeń należy podkreślić szlachetne i śmiałe ambicje „Studja Młodych Aktorów Dramatycznych“. Z wykonawców zwróciła na siebie uwagę w pierwszym rzędzie pani Zula Dywińska. Młodziutka artystka w roli Wendli zaznaczyła swoją indywidualność. Widoczną (i zrozumiałą) tremę jej chciałbym nazwać — emocją, która mogłaby być oznaką i wróżbą talentu. W zespole młodych aktorów zapoznajemy się z nazwiskami: Heleny Bystrzonowskiej, Elżbiety Grabowskiej, Zbigniewa Obidowicza, Tonny Bergof, Stanisława Mroczkowskiego, Leona Rycerskiego i Ryszarda Linkowskiego.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Ze Słowacji.

„Kalendarz ludowy“ został skonfiskowany z powodu dwu artykułów posła ks. Hlinki o Nitrze. Kalendarz ten wydany został na 70-lecie Hlinki.

Wielka gmina bez poczty. Gmina Ekecz w południowej Słowacji, licząca 4.000 obywateli nie posiada urzędu pocztowego i musi być zależną od poczty w mniejszej wiosce o 6 km oddalonej.

Ruda ołowiu została znaleziona w nowych łożyskach w powiecie przewidzkim. Ruda leży w głębokości 3 m. Z jednej tony przy pierwszem badaniu uzyskano 41.95 proc. ołowiu, [illegible] i 1.99 proc. żelaza.

Postępy Czechów na Śląsku. Walne Zebranie czeskich nauczycieli z mniejszościowych szkół czeskich przedstawiło bilans swych zdobyczy z 10 lat. W 1918 r. było w Cieszyńskiem 6 czeskich szkół — dziś jest 44, ochronek 63 gminnych i 6 obywatelskich. Ludowe i wydziałowe mają razem 7.866 dzieci (46.6 proc.), gdy w polskich jest 42.29 proc, a w niemieckich 10.44 proc. W tymże czasie zbudowano czeskie gimnazjum i szereg szkół dopełniających i gospodarczych. Wzniesiono 32 gmachów szkolnych a jeszcze ma być 28 postawionych.

Uniwersalny minister.



Jak wiadomo, przed kilku dniami Mussolini do swoich dotychczasowych funkcyj dołożył jeszcze tekę ministerstwa lotnictwa i marynarki. Podobno ma on objąć jeszcze kierownictwo ministerstwa rolnictwa. Dyktator włoski jest więc jednocześnie: premjerem (u góry z prawej) ministrem spraw zagranicznych (u dołu z lewej), ministrem lotnictwa (u dołu w środku), ministrem rolnictwa (u góry w środku) oraz wodzem milicji faszystowskiej (u dołu z prawej).

Ruch wydawniczy

CZASOPISMO I KSIĄŻKA. Ostatni numer „Tęczy“ przyniósł miłą niespodziankę swoim Czytelnikom. Redakcja bowiem ogłosiła spis książek, z których wybrać sobie może bezpłatnie premje całoroczny abonent „Tęczy“ na rok 1934. Bezpłatnych książek premjowych otrzymać można od trzech do 8.

Oprócz tego numer ostatni zawiera — jak zwykle — cały szereg ciekawych i wesołych powieści, opowiadań i humoresek, dalej przynosi rozrywki umysłowe, anketę i zapowiedź nowego konkursu. Numer listopadowy jest bogato ilustrowany zdjęciami i rysunkami.

„Tęczę“ nabyć można w księgarniach, kioskach, u kolporterów lub wprost w administracji, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Numer okazowy wysyła się za nadesłaniem 1.— zł

Humor

Oj to przyzwyczajenie! — Profesor szkolny do posłańca (na ulicy:) — Gdzie tu jest ulica Długa?

Posłaniec: — Pierwsza na lewo, proszę pana.

Profesor: Dziękuję! Możesz usiąść!

Sport.

Bokserzy policyjnego K. S. pokonani w Krakowie.

W niedzielę odbył się w Krakowie towarzyski mecz bokserski pomiędzy krakowską Wisłą a Policyjnym KS z Katowic.

Mecz zakończył się zwycięstwem Wisły 10:6.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO CZARNYCH W TURNIEJU ELIMINACYJNYM.

We Lwowie w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście, względnie utrzymanie się w Lidze Czarni pokonali WKS Śmigły 5:2 (3:0). Gra odbyła się w czasie przenikliwego zimna. Dla Czarnych trzy bramki zdobył Żurkowski, a po jednej Niemiec i Makuch. Dla Wilnian punkty były dziełem prawego łącznika. Widzów około 1000.

GARBARNIA WCIĄŻ NA CZELE GRUPY ELIMINACYJNEJ.

Po niedzielnym meczu stan tabeli grupy eliminacyjnej o wejście, względnie utrzymanie się w Lidze przedstawia się następująco:

1) Garbarnia 2 gry, 4 pkt., st. br. 10:1.
2) Czarni 2 gry, 2 pkt., st. br. 5:10.
3) WKS Śmigły 2 gry, 0 pkt., st. br. 3:7.

JEDYNY W POLSCE MECZ HOKEJOWY.

Na sztucznym torze w Katowicach odbył się w niedzielę jedyny w Polsce mecz hokejowy pomiędzy **Śląskim Klubem Hokejowym a BBEV** (Bielsko), **zakończony wynikiem nierozstrzygniętym** 2:2 (0:2, 1:0, 1:0).

Gra nieciekawa i na niskim poziomie. Dwie bramki dla bielszczan zdobył Całka, a dla Ślązaków Arlt.

JESIENNY BIEG NAPRZEŁAJ KRAKOWSKIEGO OZLA.

Jesienny bieg naprzełaj Krakowskiego Okręgowego Zw. Lekkoatletycznego na dystansie 3400 m. zgromadził na starcie 27 zawodników.

Zwyciężył **Fiałka** (Cracovia) w czasie 10.14,4 przed Rakoczym (Pogoń, Katowice) 10:23.4 i Orłowskim (Pogoń, Katowice).

NIEMCY—SZWAJCARJA 2:0.

W niedzielę rozegrany został w Berlinie międzypaństwowy mecz piłkarski **Niemcy—Szwajcarja;** zakończył się on zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 2:0.

Do przerwy utrzymał się wynik 0:0.

PIERWSZY PROTEST W MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Szwajcarski Zw. Piłki Nożnej założył protest przeciwko remisowemu wynikowi meczu z **Rumunją** (2:2), rozegranego jako eliminacja do nadchodzących mistrzostw świata.

Powodem protestu jest udział w drużynie rumuńskiej gracza **Bavatki,** który w r. 1932 należał do reprezentacji Węgier. Jak wiadomo przepisy F. I. F. A. zabraniają graczom reprezentować przed upływem trzech lat inne państwo, niż poprzednio.

NIEMIECKA REPREZENTACJA HOKEJOWA W PRADZE.

W sobotę i niedzielę bawiła w Pradze czeskiej niemiecka reprezentacja hokejowa, która rozegrała dwa mecze z LTC. Pierwszego dnia **Niemcy wygrali 2:1** (0:0, 1:0, 1:1). **Drugiego dnia wynik był remisowy** 1.1 (1:0, 0:0, 0:1).

400.000 LIRÓW Z JEDNEGO MECZU PIŁKARSKIEGO.

Mecz o mistrzostwo pierwszej Ligi włoskiej pomiędzy **Ambrosianą** z Medjolanu a **Juventus** z Turynu przyniósł rekordowy dochód w wysokości **400.000** lirów.

W oblężonym Wiedniu.

1933.

XI.

OPERA.

Z dumą i głębokiem zadowoleniem spogląda cały Wiedeń na kamienny gmach, wznoszący się u zbiegu Kärtnerstrasse i Operntingu, jako na widomy znak wysokiego stanowiska stolicy austrjackiej w muzycznej hierarchji świata. Wytwarzana w ciągu długich pokoleń kultura operowa i rozbudowanie doskonałych podstaw do uprawy muzyki dramatycznej, zrobiły z Wiednia jedno z najwybitniejszych środowisk ruchu operowego w Europie. Po epoce Glucka i tych licznych mistrzów włoskich, którzy tu w wieku XVIII tworzyli swoje wiekopomne dzieła, po Mozarcie, który w Wiedniu napisał partytury kilku swoich arcydzieł i Beethovenie, którego „Fidelio“ Wiedniowi zawdzięcza swoje powstanie, imię miasta nie związało się później z tytułami największych lub wielkich dzieł muzyki teatralnej kompozytorów nowszych czasów. Wagner upamiętnił swój pobyt w Wiedniu zaledwie kilkoma fragmentami partytury „Śpiewaków norymberskich“, pisanej tu (w Penzingu) w r. 1864. Ryszard Strauss, który w Wiedniu znalazł produktywnego współpracownika operowego w Hugonie Hoffmanstralu, dostawcy swoich librett — i nawet w ciągu kilku lat był artystycznym kierownikiem opery wiedeńskiej, nie datował w Wiedniu ani jednego swojego dzieła dramatycznego. Z młodszej zaś generacji, nazwiska Zemlińskiego, Bittnera, Eryka Korngolda, Egona Wellesza — bledną wobec Albana Berga, którego jedyna opera „Wozzeck“ oznacza najbardziej wyróżniającą się pozycję wiedeńskiej dramaturgji muzycznej naszych czasów. Światowe znaczenie opery wiedeńskiej nie polega wszakże na historycznych tytułach muzycznego Wiednia. Dłuższa lub krótsza ich lista nie wpływa na stan aktualny tej wielkiej instytucji. Wynika on wprawdzie w prostej linji z tradycji opery wiedeńskiej, zależny jest jednakże od splotu okoliczności, na które sam duch tradycji nie ma już żadnego wpływu.

Opera wiedeńska, jak wogóle wszystkie instytucje muzyczno-dramatyczne na świecie, jest bardzo skomplikowanym i trudnym do rozwiązania problemem ekonomiczno-artystycznym. Do chwili upadku Austrji Habsburgów istniała opera wiedeńska jako instytucja dworska, utrzymywana dzięki subwencji, pochodzącej z listy cywilnej cesarza; subwencja ta wynosiła w ostatnich latach przedwojennych dokładnie miljon koron rocznie. W oczach intendentury teatrów dworskich dobrym dyrektorem opery był ten, kto potrafił gospodarować tu bez proszenia o podwyżkę subwencji. Najwybitniejszy artysta z pośród wszystkich dyrektorów opery wiedeńskiej w ciągu sześćdziesięciu czterech lat istnienia budynku, Gustaw Mahler, miał prawo chlubić się, że nie wyczerpywał do ostatka przyznawanej subwencji. W czasach przedwojennych mogła opera wiedeńska w oparciu o tę subwencję znakomicie prosperować. Wpływy kasowe były tak obfite, pobory zaś śpiewaków — nawet naczelnych — jeszcze tak niewygórowane, że wiązanie końca z końcem, przy najwyższych ambicjach artystycznych instytucji, należało do zjawisk naturalnych. Dzisiaj sytuacja przedstawia się zupełnie odmiennie. Z rozmowy z dyrektorem administracyjnym opery dowiaduję się, że państwo, przyjąwszy na siebie zadanie utrzymania opery wiedeńskiej, ponosi z tego tytułu znacznie większe ciężary od dawnej szkatuły cesarskiej. Subwencja dzisiejsza wynosi ni mniej ni więcej jak cztery miljony szylingów. Nie byłem przygotowany na tak wysoką cyfrę. Okazuje się jednakże, że nawet tak olbrzymia suma nie wystarcza na opędzenie potrzeb instytucji. Wynikają one z kilku źródeł. Cztery piąte dawnej publiczności operowej w Wiedniu odpadło od instytucji. Gros jej stanowili abonenci lóż i foteli, stała klientela, której pieniądz był filarem kasy. Miejsca ich nie mogła zająć w pełni nowa publiczność, korzystająca przeważnie z biletów tańszych. Miejsca najdroższe nie mają stało nabywców. Wpływy kasowe, nawet przy pozorach licznej frekwencji, są o wiele niższe od dawnych. — Z drugiej strony śpiewacy, zwłaszcza wybitniejsi, doszli — wskutek szalonej haussy na dobre głosy na amerykańskiej giełdzie śpiewackiej — do tak absurdalnych wymagań, że konieczność zdobycia atrakcyjnych dla publiczności sił, doprowadziła do niesłychanego również naprężenia budżetu. Jeżeli gaża roczna pierwszego tenora opery wiedeńskiej dochodziła do dwudziestu czterech tysięcy koron, wywołując tem już zdumienie szerszych kół społeczeństwa, to w latach ostatnich nie dziwiono się zupełnie, kiedy tenor śpiewak tej klasy żądał takiej sumy za miesiąc i nawet za jeden występ płacono kwotę, odpowiadającą gaży całorocznej dawnych czasów. Fakt, że Gigli lub Aureliano Pertile, Lauri Volpi czy Tito Schipa biorą w Nowym Jorku po cztery do pięciu tysięcy dolarów, wywoływał i dalej jeszcze wywołuje konsekwencje w Europie, kończące się chronicznemi deficytami wszystkich instytucyj operowych. Poruszanie tych spraw na łamach dzienników, ogłaszanie ze strony dyrekcji opery górnych granic honorarjów, wypłacanych artystom i uroczystych deklaracyj, że są to niewzruszalne postanowienia, nie zmienia faktu, że siłom, do których publiczność ma zaufanie, których pragnie słuchać, płaci się bajońskie sumy. Każdy występ pani Jeritzy pociąga za sobą automatyczne podniesienie cen wstępu o sto procent. W pewnej proporcji do tego musiały ukształtować się także pobory mniejszych śpiewaków, chórów i orkiestry, na co również

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 21: Ofiarowanie NMP.
Środa 22: św. Cecylji.
Środa 22: wschód słońca o godz. 7.33, zachód o godz. 15.59.

SZCZEPIENIA OCHRONNE PRZECIW BŁONICY I PŁONICY. Młodzież szkolna udająca się na kolonje zimowe będzie profilaktycznie szczepioną przeciw dyfterji i szkarlatynie w Wydziale sanitarnym Magistratu codziennie od 10—11 (z wyjątkiem niedziel i świąt). Szczepieni ochronnie trzykrotnie na wiosnę br. są od tych szczepień zwolnieni.

AFISZÓW WYBORCZYCH ZDZIERAĆ NIE WOLNO. W związku z wyborami do Rady miejskiej w Krakowie, zarządzi Główna Komisja Wyborcza począwszy od dnia 25 bm. nalepianie po mieście plakatów z ogłoszeniami wyborczemi. Ogłoszeń wyborczych ani uszkadzać ani usuwać nie wolno i nad tem czuwać będą organa policyjne, które winnych tego przestępstwa będą pociągać do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

UPRAWNIENIA DO ROZMÓW MIĘDZYMIASTOWYCH. Abonenci telefoniczni mają prawo do przeprowadzania rozmów międzymiastowych i do wymiany telegramów z miejscowym urzędem pocztowo-telegraficznym. Uprawnienie to nabywa abonent po uprzedniem złożeniu w urzędzie stosownej deklaracji. Ostatnio Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie zarządziła wysyłkę deklaracji do tych abonentów, którzy takich jeszcze nie podpisali. Nie pociąga to za sobą żadnych dodatkowych opłat ani jakichkolwiek zobowiązań, a przynosi duże korzyści dla posiadających telefony.

WYKŁAD ESPERANCKI W RADJO. W środę 22 bm. o godz. 22 nadany będzie przez Kraków i Warszawę odczyt esperancki dr. J. Dobrzyckiego: „Co to jest hejnał Marjacki?“ Odczyt ten wygłosi p. Tadeusz Hodakowski. W odczycie tym słuchacze zaznajomieni będą z historją tego unikatu zwyczajowego, jaki stanowi wygrywana na trąbce starożytna pobudka.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE W BIAŁY DZIEŃ. Do mieszkania Kat. Pruchniakowej (ul. Arjańska 6) dostali się ub. niedzieli popołudniu nieznani sprawcy do jej mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli biżuterję, aparat fotograficzny, garderobę męską oraz gotówkę 70 zł. Ogólna szkoda wynosi 1200 zł. Dochodzenia w toku. — Również Marja Hennenberg, zam. przy ul. Kołłątaja 6, zgłosiła, że w ub. niedzielę dostali się nieznani sprawcy do jej mieszkania przez wyważenie drzwi od przedpokoju i skradli nakrycie stołowe, torebkę damską, srebrną, papierośnicę srebrną, oraz futro duńskie perskie łącznej wart. około 2.300 zł. Dochodzenia prowadzi się.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

STARANIEM ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie w czwartek 23 bm. Msza św. za zmarłych członków w kościele SS. Felicjanek o g. 8-mej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Eros i Psyche“.
Środa: „Igraszki muzyczne“.
Czwartek: „Igraszki muzyczne“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Biały upiór“ (Bela Lugosi).
WANDA: Dziś żyjemy (Joan Grawford).
UCIECHA: S. O. S. (Rod La Rocque).

16 rabunków w ciągu trzech tygodni.

ZUCHWAŁA TRÓJKA BANDYCKA GRASOWAŁA W KIELECKIEM I KRAKOWSKIEM.

Było ich trzech — Jan **Kostecki**, lat 23, robotnik, Br. **Pazdański**, lat 26 i Michał **Wilk**. Ostatni z trójki zginął. Prawdopodobnie z rąk towarzyszy, zanim dostał się w ręce policji. W krótkim okresie czasu od 13 grudnia 1932 r. do 2 stycznia b. r. urządzili oni 16 napadów rabunkowych i za nie odpowiadali wczoraj przed krak. Sądem Przysięgłych. W ub. sobotę Sąd Okręgowy w Kielcach skazał osk. Kosteckiego na 12 lat więzienia, a osk. Pazdańskiego na 15 lat — za dwa dni zapadnie wyrok na bandytów w sądzie krakowskim.

Znani byli z zuchwałości swej i bezwzględności. Dnia 17 grudnia ub. r. splądrowali mienie Stan. **Dziuby** z Trojadyna; tejże nocy ogołocili dom Anny **Sokocińskiej**, która mieszkała opodal.

Dnia 22 grudnia ograbili sklep Fr. **Bieńczyckiego** w Górce Narodowej i włamali się do Fr. **Bieżanowskiego** w Bieńczycach.

Jako współoskarżona zasiadła za kratkami Helena **Pazdańska**, która przechowywała u siebie skradzione przedmioty.

Oskarżeni wypierają się czynów.

— Panie sędzio, jak Boga kocham, jestem niewinny!

Świadkowie zeznają obciążająco dla oskarżonych. Sędzia zwraca się do obwinionego:

— No i co na to oskarżony.

— Panie sędzio, jak Boga kocham, oni cyganią!

Rozprawa potrwa trzy dni. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr. **Stuhr**, wotują pp. **Janicki i Bobilewicz**, oskarża prok. **Pauek**.

APOLLO: Rewizor (Vlasta Burian).
SZTUKA: Hazard życia (Nariow Nixon).
ADRIA: Szpieg w masce (Hanka Ordonówna).
ATLANTIC: Kapitan Dreyfus (w gł. roli Fritz Kortner).
SŁOŃCE: Z rozkazu księżniczki, w gł. roli: Liljana Harvey, Henry Garat.
PROMIEŃ: Kurtyzana (Greta Garbo i Clare Gable).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 20 do 24 bm. film pt. „Tragedja kochanków“. W rolach głównych Ljana Haid i Gustaw Froehlich.

W SOBOTĘ UKAŻE SIĘ „KORDJAN“ J. Słowackiego w nowem opracowaniu Dyr. Osterwy, który równocześnie kreuje rolę tytułową. Oprawę malarską przygotowuje Prof. Karol Frycz, który tem dziełem rozpoczyna w teatrze im. J. Słowackiego swą pracę jako kierownik artystyczny w zakresie malarsko-dekoracyjnym.

KRAK. TOW. ORATORYJNE, urządza w piątek, 24 bm. o godz. 19.30 w Złotej sali Domu Katolickiego ul. Straszewskiego 18 koncert, na którym wykonane zostanie po raz pierwszy w Polsce oratorjum H. Opieńskiego „Syn Marnotrawny“ oraz St. Moniuszki „Sonety Krymskie“, na sola, chóry i orkiestrę. — Współudział: soliści pp. Chmiel-Tryczyńska, art. op. Zb. Woźniak, art. op. i A. Wolak, oraz zespół symfoniczny Tow. Orat. i repr. orkiestry kolejowej.

HANKA ORDONÓWNA, najwybitniejsza polska pieśniarka, posiadająca wrodzony czar i nieprzepartą siłę wyrazu w interpretacji, wystąpi z jedynym wieczorem piosenek we **środę, 22 bm. w Starym Teatrze,** na którym roztoczy przed krakowską publicznością całe bogactwo swego niezrównanego talentu piosenkarskiego.

Ch. D. a wybory do Rady miejskiej w Krakowie.

Prezes zarządu okręgowego Ch. D. w Krakowie, adw. dr. B. Rozmarynowicz nadsyła nam następujące pismo:

Ze względu na z gruntu fałszywe informacje o sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z wyborami do Rady Miejskiej w Krakowskim Zarządzie Okręgowym Pol. Stron. Chrz. Demokracji, wyjaśniam jako prezes tegoż Zarządu co następuje:

Zarząd Okręgowy Ch. Dem. w Krakowie, który na zasadzie art. 19 statutu jest równocześnie zarządem powiatowym, jest po myśli art. 17 statutu jedynie i wyłącznie uprawnionym do prowadzenia akcji wyborczej w swoim okręgu. Na tej też podstawie **upoważnił formalną uchwałą** wybraną delegację **do pertraktacji ze wszystkiemi ugrupowaniami w mieście, z wyłączeniem socjalistów i żydów.** Delegacja podjęła te pertraktacje i doprowadziła ona do porozumienia z Bezpartyjnym Blokiem pracy gospodarczej, jako najkorzystniejszego dla grupy Chrześcijańsko-Społecznej rozwiązania sprawy udziału w wyborach do Rady Miejskiej w Krakowie. Delegacja kierowała się w swych poczynaniach i tym względem, że zapadły ważne uchwały Zarządu Okręgowego, iż Ch. Dem. w Krakowie nie wystąpi z własną listą, ani też nie przystąpi do porozumienia z ugrupowaniami opozycyjnemi.

Zarząd Wojewódzki, którego prezesem jest poseł Gruszczyński z Pilicy pow. Miechów, **nie posiada żadnego statutowego uprawnienia do obejmowania funkcji Zarządu Pow.,** który zawieszony bynajmniej **nie** został **i prowadzenia akcji wyborczej na terenie miasta Krakowa, a więc i do zawierania jakichkolwiek kompromisów ani do wykluczania członków Stronnictwa i dlatego też jego uchwały w tych przedmiotach nie są wogóle wiążące, jako wykraczające poza statutowy zakres działania,** tembardziej, gdy dokonywane są w zamkniętym kółku trzech członków prezydjum, stanowiących grubą mniejszość tegoż Zarządu całkowicie zdekompletowanego i **takich uchwał nikt nie jest obowiązany respektować.**

Dr. Bolesław Rozmarynowicz.

Rozdział stypendjów z fundacji im. Chronowskich.

Onegdaj odbyło się pod przew. wiceprez. W. Ostrowskiego posiedzenie Komitetu Fundacji stypendyjnej dla młodzieży rękodzielniczej im. Chronowskich, na którem przyznano z dochodów fundacyjnych **44 stypendjów po 25 zł. miesięcznie** na okres szkolny 1933/34 a to uczniom i uczenicom: Państw. Szkoły Przemysłowej 23 stypendja, Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przem. Artyst. 9 stypendjów, P. Szkoły Rzemiosł 8 stypendjów, P. Szkoły Zawod. Żeńskiej 3 stypendja i M. Szkoły Gosp. Dom. 1 stypendjum. Ogółem została rozdaną na stypendja kwota 10.000 zł.

Międzynarodowa wystawa drzeworytów w krakowskim Pałacu Sztuki.

Kraków będzie miał niedługo znowu ciekawą wystawę. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się poraz pierwszy w Krakowie otwarcie **międzynarodowej wystawy jedno i wielobarwnych drzeworytów.** Będzie to przegląd prawie tysiąca dzieł najznakomitszych artystów światowych, zgrupowanych według krajów. Nad wystawą tą pracowano szereg tygodni. Protektorat nad nią objął P. Prezydent Rzpltej i p. premjer Jędrzejewicz. Wystawa ta urządzona przez warszawski IPS cieszyła się przez dwa miesiące niewidzianem dotąd powodzeniem.

W wystawie biorą udział nie tylko wszystkie państwa europejskie, ale również szereg egzotycznych. Specjalny komitet pracuje nad uszeregowaniem materjału i rozmieszczeniem go w ten sposób, by każdy mógł mieć dokładny przegląd twórczości danego kraju. Na otwarcie wyjdzie bogato ilustrowany katalog, który będzie trwałą i wartościową pamiątką nie tylko dla zbieraczy.

Niedzielne otwarcie, którego dokona p. woj. Kwaśniewski i wiceprezes Tow. dr. Muczkowski, będzie miało specjalny charakter ze względu na imprezy. — Z powodu przygotowań do otwarcia wystawy Pałac Sztuki będzie zamknięty do niedzieli.

Odczyty.

„Nowe Niemcy i Polska“ odczyt pod tym tytułem wygłosi w czwartek 23 bm. o godzinie 8 wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34 I p.) redaktor Jan Rembieliński, staraniem Młodzieży Wszechpolskiej.

„La vie religieuse en France depuis la Revolution“ (3-cia część). Odczyt ks. prof. P. Davida odbędzie się 21 bm. o godz. 18-tej w IV gimnazjum.

„Stanisław Szczepanowski, jako wychowawca narodu polskiego“. Pod pow. tytułem wygłosi odczyt p. Jan Bielatowicz 21 bm. tj. we wtorek o godz. 19-tej w sali przy ul. Gołębiej 20, I p. Odczyt odbędzie się staraniem Koła Polonistów S. U. J. Wstęp wolny.

„W cieniu Wezuwjusza i Etny“ odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograficznego dr. Zb. Grabowski w środę 22 bm. o godz. 19-tej w sali Instytutu Geograf. (ulica Grodzka 64).

i zmiana stosunków powojennych wywarła wpływ decydujący.

Nie brak w Wiedniu ludzi, nawet należących do sfer muzycznych, którzy uważają subwencję państwa dla opery za wygórowaną, twierdząc, że redukcja jej jest wskazana i powinna poprawić inne pozycje budżetu państwowego z dziedziny muzyki. Spotkałem nawet ekstremistów, domagających się zupełnego skreślenia wszelkich subwencyj państwowych dla opery. Ludzie ci wychodzą z założenia, że opery należą do instytucyj zbytkowych, których państwa nie mają obowiązku utrzymywać. Kalkulacja ich, zupełnie podobna do obliczeń warszawskich przeciwników opery, opiera się na następujących przesłankach: opera mieści 2.300 słuchaczy; miesięcznie daje to 69.000 biletów; dziesięciomiesięczny sezon operowy umożliwia korzystanie z instytucji 690 tys. publiczności; państwo dopłaca wobec tego pięć i pół szylinga do każdego słuchacza, który kupił bilet do opery; niewykupione miejsca obciążają skarb państwa w znacznie wyższym stopniu. Rachunek ten zdaje się być zupełnie przekonywującym, o ile naturalnie podzielimy pogląd, że opera sama w sobie, albo przynajmniej jako instytucja reprezentacyjna, państwowa jest rzeczą niepotrzebną. Miara utylitarności społecznej jest w zastosowaniu do wartości irracjonalnych bardzo trudna do uchwycenia. Należałoby zaglądnąć odrazu do wszystkich, najdalszych kółek mechanizmu społecznego, ażeby przekonać się, w jakim stopniu istnienie opery wpływa na wzajemny ich ruch. Możnaby odciążyć skarb państwa przez nałożenie na ceny biletów dodatków, których suma wyrównałaby ubytek subwencji państwowej. To prawda. Kto chce korzystać z opery, niech ją utrzymuje. Ale połowa słuchaczy operowych chodzi do niej dlatego tylko, że ceny biletów na miejsca stojące są względnie niskie. Ci musieliby przestać chodzić do opery, gdyby musieli płacić trzy lub cztery razy więcej. Opozycjonistom wychodzącym z tych założeń możnaby postawić pytanie: w jakich porach dnia powinni ludzie chodzić po ulicach miast, ażeby wypełnić swoje obowiązki wobec społeczeństwa. Odpowiedź może brzmieć: od rana do zmroku! W takim razie wychodzenie po zachodzie słońca powinno się odbywać na własny rachunek i odpowiedzialność przechodni. W jakim więc celu oświeca się ulice miast nocną porą, kiedy ludzie powinni wszystkie sprawy załatwić za dnia? Są zaś ludzie, których ożywiony ruch za dnia na ulicach męczy, więc chętnie urządzają sobie przechadzki po nocy. Nikt wszakże nie zastanowił się nad kosztami oświetlenia ulic po północy, kiedy zaledwie jakiś ułamek pro mille jest zmuszony, lub dobrowolnie wychodzi na ulicę. Co za szalone ilości ampero-godzin idą na marne, ile energji elektrycznej wybija dziury w niebie. Tak więc najbardziej oczywiste sprawy natury praktycznej, rzeczy, które zdają się mieć za sobą wszystkie względy celowości i użyteczności, które znajdują usprawiedliwienie i poparcie najbardziej realistycznie nastawionych ekonomistów, można doprowadzić do absurdu, jeżeli tylko postaramy się oświetlić je z odwrotnej strony.

Gdyby ktoś starał się przekonać mnie, że opera jest instytucją, nie zasługującą na pomoc z kas państwowych, potrafiłbym z łatwością wykazać sto i jedną innych instytucyj, które, ciesząc się subwencjami państwowemi, mogą spotkać się z usprawiedliwionemi zarzutami, że są nietylko rzeczami w społeczeństwie zbędnemi, ale wprost szkodliwemi. Zależy tylko od poglądu na sprawę.

O ile społeczeństwa europejskie nie chcą zapaść się w bagnie zupełnego zmaterjalizowania, lecz przeciwnie pragną utrzymać się na powierzchni aspiracyj idealistycznych, nie wolno im zasypywać popiołem ognisk życia duchowego, które oświetlały drogi poprzednich pokoleń.

Poczytuję za wielką zasługę dzisiejszej Austrji, że wszelkiemi siłami stara się utrzymać w kwitnącym stanie operę wiedeńską, nie dla celów reprezentacyjnych — te bowiem w stosunku do dawniejszych potrzeb uległy ogromnej redukcji, ale dla płynących stąd w społeczeństwo wartości idealnych.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Dziś żyjemy“ Film amerykański wyróżniający się wysoką techniką zdjęć i doskonałym zespołem aktorskim, w którym poraz pierwszy występują razem: Joanna Crawford i Gary Cooper. Do dalszych zalet tego dramatu, którego bohaterowie od początku do końca licytują się we wzajemnych poświęceniach, należy również bardzo staranna robota reżyserska, solidny montaż, oraz imponujący rozmach w scenach batalistycznych na lądzie, wodzie i w powietrzu, przyczem jeszcze raz przyznać należy, że w tej dziedzinie filmowcy z Hollywoodu mają kolosalną rutynę. Gra Joany Crawford jest koncertowa, mniejszą rolę ma Gary Cooper, pierwszorzędną natomiast sylwetkę rysuje, nieznany jeszcze u nas, Franchot Tone. Dzięki tym zaletom film „Dziś żyjemy“ cieszy się powodzeniem.

205 dni nauki w roku szkolnym.

Na podstawie rozporządzenia ministra **został ustalony czas trwania roku szkolnego i rozkład zajęć w gimnazjach nowego typu.**

Rok szkolny składać się ma z **conajmniej 205 dni zajęć po odliczeniu niedziel, świąt i przerw** w okresie feryj letnich i zimowych. Rok szkolny dzieli się **na 4 okresy po dwa okresy w każdem półroczu,** przyczem za koniec pierwszego półrocza będą przyjęte ferje Bożego Narodzenia.

Rozkład zajęć obejmuje **32 godziny lekcyjne tygodniowo.** Zasadniczą zmianą jest wprowadzenie **dwóch godzin popołudniowych w tygodniu przeznaczonych na gry i zabawy szkolne.**

Samorządy nie będą ustanawiać ani inkasować podatków.

Przygotowana przez ministerstwo skarbu reforma podatkowa przewiduje zupełną **zmianę sytuacji podatkowej samorządów. Utracą one zupełnie inicjatywę w dziedzinie ustanawiania podatków,** będą mogły jedynie korzystać z **dodatków do podatków państwowych.** Wysokość tych dodatków zostanie również ograniczona. Na terenie więc b. zaboru austrjackiego **dodatek samorządowy do podatku gruntowego** nie będzie mógł wynosić więcej, niż **130% podatku państwowego.**

Przemysł i handel może być obciążony podatkiem na rzecz samorządu tylko do wysokości **60% świadczeń na rzecz państwa** w postaci świadectw przemysłowych. **Nieruchomości** płacić będą na rzecz samorządu nie więcej jak **60%** podatku płaconego skarbowi państwa. Skasowaniu mają ulec wszelkie opłaty drogowe. „Wyrównawcze“ na pokrycie deficytów podatki „inwestycyjne“, wszelkie specjalne opłaty na korzystających z urządzeń miejskich i t. d.

Nie mniej jednak reforma ta **bynajmniej nie obniża ogólnej sumy płaconych danin i żadnych ulg nie przewiduje.** Znikną jedynie aparaty wymiaru podatkowego przy samorządach, a wszelkie należności z tytułu podatków państwowych i dodatków samorządowych wpływać będą do **kas skarbowych, które następnie mają się rozliczać z władzami samorządowemi.** Że samorządy na tych rozliczeniach nie wychodzą zbyt korzystnie, to również jest faktem znanym. Funkcjonowanie ich natrafi w związku z tem na poważne trudności.

Życie gospodarcze.

Silny wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

W ostatnich tygodniach bezrobocie wzrasta w sposób szczególnie intensywny, wywołany w dużej mierze czynnikami sezonowymi. Oficjalna statystyka podaje przyrost w każdym dniu niemal o 1.000 nowych bezrobotnych. Rzeczywisty stan przedstawia się jeszcze gorzej. Wśród bezrobotnych nieproporcjonalnie duży odsetek stanowią pracownicy umysłowi. Bezrobocie tej kategorji pracowników rośnie nie tyle w cyfrach bezwzględnych, ale także nieproporcjonalnie w stosunku do liczby pracowników fizycznych. Ponadto w akcji zatrudniania bezrobotnych przez Fundusz Pracy, prowadzonej zresztą w niewystarczających o wiele rozmiarach, **odsetek zatrudnianych pracowników umysłowych jest nieproporcjonalnie mały.** Sytuacja ta skłoniła podobno Fundusz Pracy do wprowadzenia pewnych inowacyj, mających wyrównać szanse na korzyść pracowników umysłowych przez znalezienie i dla nich zatrudnienia. W tym celu na rok przyszły przewidziany jest kredyt w wysokości półtora miljona złotych, co pozwoli zatrudnić około 1.500 osób przez okres 6-ciu miesięcy na robotach specjalnych dla pracowników umysłowych. Mają to być prace poświęcone sprawom społecznym, naukowym, kulturalnym, gospodarczym i t. p. Zatrudnienie półtora tysiąca pracowników, gdyby nawet projekt ten został zrealizowany, nie wpłynie na poważniejszą zmianę sytuacji bezrobotnych pracowników umysłowych, wobec tego, że liczba ich, według urzędowych zestawień, przekracza 50.000 osób.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Stal o twardości djamentu.



Amerykański badacz Mike-Mikels w San Francisco (po stronie prawej) wytworzył gatunek stali, twardszy o 64 stopnie od najtwardszej, dotychczas znanej stali. Stal tę wynalazca nazwał durox-metalem (durus twardy). Produkcja nowego gatunku stali jest bardzo tania.

Giełda krakowska.

Kraków, 20. 11. Giełda: 5% pożyczka konwersyjna 49.25, w obrotach pozagiełdowych. 4 i pół procentowe listy zast. Banku Hipot. 36, 4% listy zast. Banku Hipot. 33: dolar 5.37—5.43 zł.. Londyn 28.70—29, Szwajcarja 172.25—173, Berlin 212.25—213.

Duże zaofiarowanie dolara.

Wczorajsze obroty dolarowe na rynku pieniężnym dokonywane były pod wrażeniem wiadomości, jakie nadeszły z Ameryki o stosunku Roosevelta w sprawie stabilizacji waluty. Roosevelt zamierza ustabilizować dolara z dniem 1 stycznia przyszłego roku na poziomie połowy wartości parytetowej, to jest do ceny złotych około 4.45. Ma to być osiągnięte przy zastosowaniu podwyższania ceny złota, w tempie 1 dolar tygodniowo za uncję, aż do uzyskania kursu 41.37 dolara za uncję złota. Tym sposobem Roosevelt doszedłszy w swej polityce dolarowej do granic otrzymanych pełnomocnictw.

Napływ dolarów do Banku Polskiego w Krakowie był wczoraj bardzo znaczny. Przyczyną tego był kurs płacony przez Bank Polski — 5.39 za dolara wyższy od kursu w bankach prywatnych, które płaciły za dolary po 5.37 zł. i sprzedawały po 5.43—5.44 zł. Funty angielskie były w obrotach prywatnych nadal mocne: 28.70—28.90 zł.

Poprawa kursu dolara na rynkach międzynarodowych.

Londyn, 20 listopada. Na międzynarodowych rynkach dewizowych utrzymywała się w dalszym ciągu poprawa kursu dolara i funta. Dolara notowano w Londynie **5.28 i 3/4,** w Zurychu **3.17 i pół,** w Amsterdamie **1.51 i pół.** Funt angielski notowany był w Zurychu 16.69, w Amsterdamie 8.02.

Berlin, 20 listopada. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy dewizowej notowano dolara USA **2.57** (zwyżka pół feniga), funta angielskiego **13.60** (zwyżka 7 fenigów).

WIĘKSZE WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Na dzisiejszem ciągnieniu państwowej loterji klasowej większe wygrane padły na numery: **30.000 zł.** na nry 23674 i 78950, **20.000** na nr. 161508 i **5.000** na nry 35252 i 71049.

Zaszeregowanie urzędników według projektu Centralnej Rady Pracowniczej.

Najaktualniejszem obecnie zagadnieniem dla sfer urzędniczych jest sprawa zaszeregowania w myśl nowej ustawy o uposażeniach. Projekt rządowy — jak wynika z przeprowadzanych obliczeń prowizorycznych — dotknąłby w wysokim stopniu urzędników niższych kategoryj, obniżając ich pobory miesięczne w sposób rażący. Są wypadki, że urzędnikowi, obarczonemu liczniejszą rodziną, groziłaby strata około 30% dotychczasowego uposażenia.

To też Centralna Rada Pracownicza złożyła onegdaj w Prezydjum Rady Ministrów memorjał, w którym domaga się przeprowadzenia zaszeregowania, według opracowanego przez siebie projektu.

Według tego projektu do najniższej **XII grupy** uposażenia w wysokości 100 zł. — nie byłby zaliczony nikt z pracujących obecnie funkcjonarjuszów państwowych. Do **grupy XI** — 130 zł. zaliczyćby należało — według Centr. Rady Prac.. dotychczasowe kategorje: XVI (od 120—140 zł.) pierwsze 3 szczeble a b c, kategorji XV 128—140 zł. i 2 szczeble kategorji XIV 140—146 zł.

Do grupy X (160 zł.) należałyby: kateg. XV szczeble dg 146—164 zł.. kat. XIV szczeble c—g 152—175 zł.. kat. XIII szczeble a—e 152—175 zł. i kat. XII szczeble a, b 173—179 zł.

Do grupy IX (210 zł.) kat. XIII szczeble f. g 182—187 zł.. kat. XII szczeble c—g 184—208 zł.. cała kat. XI 184—229 zł., kat. X szczeble a, b. c. 208—224 zł.. kat. IX szczebel a 229 zł.

Do grupy VIII (260 zł.): kat. X szczeble e. f. g 237—252 zł.. kat. IX szczeble b—f 240—285 zł.. kat. VIII szczeble a i b 262—277 zł.

Do grupy VII (335 zł.): kat. VIII szczeble c—f 292—338 zł., kat. VII szczeble a i b 341—358 zł.

Do grupy VI (450 zł.) weszłyby: kat. VII szczeble c—f 380—448 zł. i kat. VI szczeble a—d 410—494 zł.

W grupie V (700 zł.) znalazłaby się cała dotychczasowa kat. V z dotychczasowem uposażeniem 568—758 zł.. oraz dwa szczeble e i f kat. VI z uposażeniem 522—551 złotych.

Rada Adwokacka w Krakowie

zawiadamia, że uczestnikom zjazdu na Walne Zgromadzenie Izby, zwołane na 25 listopada br. przysługuje 50% zniżka kolejowa, w drodze powrotnej za okazaniem karty uczestnictwa, wydanej przez Sekretarjat Izby Adwokackiej.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Kuchnię Siostry. Samueli, Felicjanki: N. N. zł. 10.

Na stypendjum im. prof. Kota: Jan Bielatowicz, Kraków, zł. 3.

Na Głodne Dzieci im. Dzieci Marji (Hr. Lubieńskiej) J. S. Jarosław zł. 2.

Na Bursę Ks. Kuznowicza: J. S. Jarosław, zł. 2.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Środa 22 listopada 1933 r.

Kraków (312.8). G. 7.00 Audycja poranna; 11.35 Program na dz. bież.; 11.40 Transmisja z Warsz.; 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty, o 12.30 Transmisja z Warszawy; 15.20 Transmisje z Warsz.; 16.00 Płyty; 16.10 Transmisja ze Lwowa; 16.40 Feljeton: „Przez moje okno“; 16.55 Transmisja z Warszawy; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 „Stary Kraków“; 19.20 Rozmaitości; 19.25 Transmisje z Warszawy; 21.15 Transmisja z Warsz.; 22.00 Odczyt w języku esperanto p. t.: Co to jest hejnał Marjacki“?; 22.20 Muzyka lekka; 23.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G.: 16.00 Koncert małego pianisty Macia Striksa; 16.10 Słuchowisko dla dzieci „S. O. S.“; 16.40 Listy i programy; 17.50 Akcja „Radjo-dzieciom“; 19.15 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Życie artystyczne stolicy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Popularna muzyka polska; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 Wiadomości meteorologiczne; 12.38 Stare melodje operetkowe 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.40 Arje i pieśni; 16.00 Orkiestra; 16.10 Transmisja ze Lwowa; 16.04 Skrzynka pocztowa; 16.55 Koncert kameralny; 17.50 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 18.00 Odczyt „Na etapie pierwszych piętnastu lat“ p. t.: „Skutki wykrzywień psychiki polskiej“; 18.20 Muzyka lekka; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 Rozmaitości; 19.25 Sylwety Akademików Literatury XIII. Bolesław Leśmian; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Piosenki o kwiatach“; 21.00 „Moja fabryka“; 21.15 Recital fortepianowy; 22.00 Transmisja z Krakowa; 22.20 Płyty; 22.35 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G.: 15.20 Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 19.10 K. Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) **Dewizy:** Belgja 124.20, Gdańsk 173.30, Holandja 359.30. Londyn 28.90, Nowy Jork 5.44, Nowy Jork kabel 5.46, Oslo 145.50. Paryż 34.86, Szwajcarja 172.59, Sztokholm 149.50, Włochy 46.94, Obroty mniej niż średnie, tendencja nieco mocniejsza.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.415. 5.42, rubel złoty 4.72 i pół, 4.73, dolar złoty 9.02 i pół, 9.03, gram czystego złota 5.9244. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.52. marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.10—211.15. Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 38, pożyczka stabilizacyjna 51.75, pożyczka inwestycyjna 103.25, pożyczka premjowa dolarowa 48.25, pożyczka konwersyjna 49.

Akcje: Bank Polski 79.50. Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie utrzymana. dla listów zastawnych niejednolita, obroty akcjami badzo małe. W obrotach prywatnych Śląska pożyczka dolarowa 47 7/8.

WYGRANE NA LOTERJI.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) Dalsze wygrane w czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej są następujące: 2.000 **zł. nr.** 84076 9327 43046 111256 165378, **po 1.000 zł.** nry 100042 120569 152426 160635. 6579, 17689, 145869.

Sensacyjna afera przemytnicza w Austri

Wiedeń. (PAT). Komunikat policji wiedeńskiej donosi, że afera walutowa szwajcarskiego towarzystwa „Arbitrium“ zatacza coraz szersze kręgi. Śledztwo wykazało, że organizacja „Arbitrum“ **obejmowała prawie cały kontynent europejski i przemycała waluty i papiery wartościowe od 2 lat. Transakcje wynosiły kilkadziesiąt miljonów szylingów rocznie.** — W związku z tą aferą wdrożone zostały w Wiedniu dochodzenia przeciwko **firmie bankowej Gartenberg.**

PRZEMYT TOWARÓW KOLONJALNYCH Z HOLANDJI DO NIEMIEC.

Berlin 20 listopada. W Papenburgu w prowincji hanowerskiej toczy się obecnie **proces przeciw bandzie przemytniczej, składającej się z 34 osób, która w wielkich ilościach przemycała z Holandji do Niemiec tytoń, kawę, herbatę i t. p. towary kolonjalne.** Prokurator domaga się ukarania oskarżonych. oprócz długoletnią karą więzienia, grzywną w wysokości 31 miljonów marek.

Wynik losowania dzieł sztuki

w krak. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Wczoraj, jak co roku, odbyło się doroczne losowanie dzieł sztuki między posiadaczy akcji Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Losy wyciągały dwie dziewczynki, kontrolowali je dr. Stein i członkowie Dyrekcji.

Nagrody padły na następujące numery: 7, 13, 37, 40, 41, 42, 43, 46, 59, 78, 80, 85, 92, 94, 109. 144. 152. 189. 196, 199, 219, 220, 258, 247. 272, 275, 277, 280, 301, 306, 335, 336, 346, 351, 362, 367, 372, 384, 389, 392, 394, 407, 411, 430, 436, 437, 439, 442. 445, 449, 450, 458, 469, 473, 474, 486, 488. — Wygrane wydaje się codziennie od 10 rano w Pałacu Sztuki.

Nowy lot do stratosfery.

Nowy Jork 20 listopada. Z lotniska Akron (Ohio) wystartował dziś rano o godz. 9.30 wedle czasu lokalnego. **do nowego lotu stratosferycznego kapitan Settle,** który już przed paru tygodniami usiłował startować w stratosferę z placu wystawowego w Chicago. **Settlemu towarzyszy major Fordney.** Przed startem Settle oświadczył, że spodziewa się wylądować przed zachodem słońca. **Nie zamierza on pobić rekordu zdobytego przez lotników sowieckich. lecz pragnie jedynie przeprowadzć badania naukowe.** Przy pięknej pogodzie słonecznej balon wzbił się lekko w górę, poczem unoszony prądem powietrznym. począł się **posuwać w kierunku południowo-wschodnim.**

Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

Londyn. (PAT.). Dzienniki angielskie donoszą z Rzymu. że na 3 grudnia zapowiedziana jest **w głównej radzie faszystowskiej generalna debata z udziałem Mussoliniego na temat Ligi Narodów,** przyczem zdaniem prasy angielskiej. **trzeba się liczyć z możliwością ustąpienia Włoch z Ligi Narodów jako następstwem tej debaty.** W każdym razie prasa włoska **przygotowuje opinję publiczną w tym kierunku.** O ileby to nastąpiło. to miałoby to na celu **poparcie stanowiska Niemiec co do konieczności reorganizacji Ligi Narodów.** Dzienniki angielskie biorą te wiadomości za dalszy asumpt do stwierdzenia. że niezadługo zostanie zwołana do Londynu konferencja międzynarodowa. na której wszystkie te sprawy, rozbrojenia i Ligi będą rozstrzygane.

Przygotowania do elektryfikacji węzła warszawskiego.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.). **Do Warszawy przybyli inżynierowie angielscy: dyrektor Metropolitain Vickers Electr. Co p. Richards, oraz kierownik oddziału trakcji tej firmy p. Corbridge. Od soboty bawią w Warszawie dyrektor oddziału trakcji English Electr. Co. prof. Fairburn, a dnia 21 bm. przybędzie prezes** zarządu Eng. Electr. Co. p. Nelson.

Bawiący w Warszawie przedstawiciele angielskich przedsiębiorstw elektrycznych złożyli w dniu dzisiejszym **wizytę w Min. Kmunikacji** i odbyli wstępne rozmowy z inżynierami polskimi na temat **prac technicznych i przygotowania rozdziału zamówień dla fabryk angielskich i polskich, związanych z elektryfikacją węzła** warszawskiego. Osiągnięto porozumienie, iż w pierwszym rzędzie podjęte będą prace na temat tych zamówień, **których wykonanie w fabrykach musi trwać czas dłuższy.** Przedewszystkiem wchodzą tu w rachubę **lokomotywy elektryczne, wyekwipowanie wagonów motorowych oraz t. zw. prostowniki dla podstacyj.** Zamówienia z tych dziedzin otrzyma przemysł angielski, **natomiast wagony motorowe i inne zamówienia wykonane będą w Polsce.**

Układ pożyczkowy przewiduje, iż z ogólnej sumy pożyczki, wynoszącej **1.980.000 funtów szterlingów, 900.000 funtów przekazane będzie na zamówienia w Anglji, a 550 na zamówienia w Polsce.** Reszta sumy pożyczkowej w wysokości **530.000 funtów ma być wpłacona w gotówce** i obrócona na roboty dodatkowe: ziemne i budowlane, związane z elektryfikacją węzła warszawskiego. **Kredyt gotówkowy został już oddany do dyspozycji Ministerstwa Komunikacji, które w myśl umowy** wyzyskać go może **w pierwszych dwu latach do wysokości 300.000 funtów.** Całkowite wyzyskanie kredytu gotówkowego przewidziane jest na okres dłuższy.

Pobyt inżynierów angielskich w Warszawie obliczony jest **na kilka tygodni.** W związku z przyjazdem rzeczoznawców angielskich zebrano głosy prasy angielskiej w sprawie pożyczki na elektryfikację węzła warszawskiego. Okazuje się. że o pożyczce polskiej ukazały się 44 **artykuły w wielkiej prasie i czasopismach fachowych,** oraz liczne notatki w wielu dziennikach. M. in. zajmujący wielokrotnie nieżyczliwe stanowisko wobec Polski „Manchester Guardian“ zamieścił w związku z pożyczką elektryfikacyjną artykuł objektywny o Polsce, polskiej walucie i pozycji złotego. Prasa angielska a wśród niej i „Times“ piszą **o dalszych możliwościach kredytowych dla Polski na rynku angielskim.** Podkreślana jest możliwość udzielenia Polsce pożyczki na elektryfikację, będącej w budowie linji kolejowej Warszawa—Radom oraz linji kolejowej z Krakowa do Zakopanego.

Echa rzekomego wywiadu Goebbelsa.

Berlin. (PAT.). Ogłoszony tu został telegram nadesłany przez wydawcę „Saturday Reviev“ p. Wenwertha **w odpowiedzi na protest ministra Goebbelsa w sprawie znanej publikacji.** W telegramie p. Wenwerth stwierdza, że wzmiankowany artykuł otrzymał w okolicznościach, które nie dawały żadnej racjonalnej podstawy do powątpiewania w jego autentyczności. **Wydawca stwierdza, że był przekonany, że artykuł udzielony został przez min. Goebbelsa w formie wywiadu przed kilku miesiącami.** W zakończeniu p. Wenwerth ubolewa nad **niemożnością wycofania tego wydania „Saturday Reviev“, które jest już rozpowszechnione po całej W. Brytanji.** Wreszcie wyraża życzenie. **aby minister Goebbels nadesłał sprostowanie na tydzień następny.** Powyższy telegram spotka się **z niezwykle ostrym protestem całej prasy niemieckiej.**

„Petit Parisien“ podtrzymuje swe rewelacje.

Paryż. (PAT.). Wobec dementi **ambasadora niemieckiego** w Paryżu w sprawie dokumentów, ogłoszonych przez „Petit Parisien“, dziennik paryski. twierdzi, że **podtrzymuje autentyczność opublikowanych danych. gdyż treść ich w zasadzie pokrywa się w zupełności z pewnemi ustępami oficjalnego wydawnictwa narodowo-socjalistycznego, a mianowicie z broszurą** p. t. „Das Program der NSDAP. und seine Weltanschaulichen grundgedanken“ von Gotfrieda Federa, który jest **podsekretarzem stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy.** Pozatem „Petit Parisien“ przytacza **list otwarty dziennikarza angielskiego Frazera,** który był na służbie agencji „Transocean“ aż do uwięzienia go przez hitlerowców. Frazer po 37-dniowem więzieniu został na skutek interwencji władz angielskich wypuszczony na wolność i był zmuszony do wyjazdu z Niemiec. Frazer twierdzi, że **z tytułu swej współpracy w agencji „Transocean“ zetknął się z projektem Goebbelsa w sprawie instrukcji dla wymienionych agencyj, to też uważa, że dokument ogłoszony w „Petit Parisien“, jako całkowicie pokrywający się ze znanemi mu instrukcjami propagandowemi Goebbelsa, jest niewątpliwie autentyczny.**

Pierwszy ambasador sowiecki w Stanach

Moskwa. (PAT.). Pierwszym ambasadorem ZSRR. w Stanach Zjednoczonych zamianowany został **Trojanowski.** Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił już agrement na tę nominację.

De Valera staje do wyborów

w północnej Irlandji.

Londyn 20 listopada. W wyborach do parlamentu północno-irlandzkiego wystawili nacjonaliści irlandzcy w okręgu South Down **kandydaturę de Valery.** W ten sposób **partja de Valery** po raz pierwszy weźmie **czynny udział** w wyborach do parlamentu **w Ulsterze.**

Znowu pogłoski o rekonstrukcji rządu.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.). Na tle zupełnej ciszy politycznej w kołach politycznych, zbliżonych do sanacji **pojawiły się znowu pogłoski o zamierzonej, przed ponownem zebraniem się Sejmu, rekonstrukcji gabinetu,** która, jak zapewniają obejmie trzy lub cztery teki. Sfery miarodajne zachowują oczywiście na ten temat **zupełne milczenie,** a pogłoski na temat zmian należy przyjąć z zastrzeżeniem.

Trasa lotu

w przyszłorocznych zawodach challengeowych

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Dla **omówienia** z delegatami aeroklubów biorących udział w Challenge'u 1934 roku uzupełnień do regulaminu Challenge'u. **Aeroklub Rzplitej zwołał do Warszawy na dzień dzisiejszy specjalną konferencję międzynarodową.** W konferencji wzięli udział delegaci aeroklubów: **Włoch inż. Sambri, Czechosłowacji** inż. Barwida i kpt. Kopecky, Niemiec prez. Luftsportverbandu pp. Lörzer i Siebel, delegat aeroklubu **francuskiego** na konferencję nie przybył. Na posiedzeniu dzisiejszem ustalono ostatecznie **trasę lotu okrężnego Challenge'u.** Długość trasy wynosić będzie około 9.500 km., a więc będzie ona **blisko o 2.000 km. dłuższa, niż w roku 1932.** Trasa biec będzie **nad Europą i nad Afryką północną. Lot okrężny rozpoczyna się w Warszawie i biec będzie przez następujące lotniska. Królewiec, Berlin, Kolonja, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sewilla, Casablanca, Meknes, Sidi bel Abbes, Algier, Biskra, Palermo, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Praha, Katowice, Lwów, Wilno i Warszawa.**

Nadużycia kasowe w 18-tym pułku.

Warszawa 20. 11. (Telef. wł.). W 18 pułku w Skierniewicach **wykryto wielkie nadużycia w kasie pułkowej.** polegające na wystawianiu **fikcyjnych list żołdu żołnierzom tego pułku, oraz na fałszowaniu t. zw. czarnego funduszu.** Wysokość nadużyć ma sięgać **700.000 zł.** Sędzia śledczy kpt. Wolanin przy Okr. Sądzie Wojsk. **postawił w stan oskarżenia 10 oficerów i podoficerów pułku** z porucznikiem **Molinem,** płatnikiem pułku. na czele.

Wyrok w głośnym procesie szpiegowskim

Stella Filarowa uwolniona.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.). Sąd okręgowy ogłosił **wyrok w sprawie szpiegowskiej Stelli Filarowej i współoskarżonych. Stella Filarowa została uwolniona, Kuźnicki otrzymał karę trzech lat więzienia, Ładowska, Czermanowicz i Śliwak skazani są na karę po dwa lata więzienia.** Ponadto Ładowska skazana została na grzywnę 25.000 zł. z zamianą na rok aresztu oraz na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości 2.500 zł. **Resztę oskarżonych zwolniono.**

SĄDY ŻĄDAJĄ WYDANIA POSŁÓW LUDOWYCH.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.). Władze sądowe wystąpiły do Sejmu **o wydanie posłów ludowych Krzciuka, Stachnika i Piroga.** — Wszyscy trzej posłowie piastują mandaty z tych **okręgów w Małopolsce, w których były znane zajścia, zakończone przed paru tygodniami kilkunastu rozprawami w sądach.**

NOWY POSEŁ.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.). W miejsce zmarłego wczoraj senatora **Stanisława Godlewskiego,** członka Stron. Narodowego, wejdzie do Senatu z listy Stron. Narodowego **p. Wład. Dobrzyński, starszy cechu szewskiego,** cieszący się w sferach rzemieślniczych dużem poważaniem.

UKŁAD Z NIEMCAMI W SPRAWIE ŻYTA.

Warszawa, 20. 11. (Telef. wł.) Rokowania w sprawie zawarcia **umowy polsko-niemieckiej** co **do sprzedaży żyta** postąpiły tak dalece, że należy się lada dzień spodziewać **podpisania układu.** Porozumienie ma obowiązywać do **1 lipca 1934.**

PIM O POGODZIE.

Prognoza na wtorek: Wileńskie. Polesie Wołyń. Podole i Małopolska Wschodnia. Nocą i rankiem umiarkowane mrozy. W dzień słabsze. Naogół dość pogodnie. Słabe wiatry z kierunków południowo-wschodnich. Pozostałe dzielnice kraju: Przeważnie pochmurno, miejscami rozpogodzenie. w nocy i rano lekki mróz. Dniem temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

Kanadyjska drużyna hokejowa

rozegra dwa mecze w Polsce.

Warszawa, (PAT.) Polski Związek hokejowy zawarł umowę z **kanadyjską drużyną hokejową „Saskatoon Quaker“,** która w najbliższym czasie **przybędzie do Europy na rozegranie 2 lub ewentualnie 3 spotkań na terenie Polski.** Pierwszy mecz odbędzie się dnia 20 stycznia przyszłego roku prawdopodobnie w **Katowicach.** Miejsce dalszych spotkań zależne jest od styczniowych warunków lodowych. W każdym razie pod uwagę brane są **Krynica, Zakopane i Warszawa.**

M. BOUÉ. 11

Dziwna przygoda Teofrasta Lefebre.

ROZDZIAŁ VI.

Nowa niespodzianka Teofrasta.

Było wpół do pierwszej w nocy. Lautrec wyszedł z domu przy ulicy Chevreuil. Zmierzał już w stronę domu, kiedy nagle przyszła mu do głowy pewna myśl. Przystanął i uderzył się ręka w czoło.

— Jakto! — wykrzyknał. — I to nie zwróciło wcześniej mojej uwagi!... Przecież to prosta droga do celu... Nareszcie jestem na tropie. Xantypa uciekł, skoro go poznał Lefebre. A więc przestraszył się. Lefebre jest osobą dla niego niebezpieczna. Z jego strony grozi mu stałe niebezpieczeństwo. Lefebre powinien zniknać. Od tej chwili, jeśli wspomniany Xantypa jest rzeczywiście przestepca, życie Teofrasta wisi na włosku. Zbrodniarz postara się o usuniecie kompromitującego świadka. Zamiast śledzić Sergiusza Assanowa, muszę zacząć czuwać nad Teofrastem Lefebre.

Tej nocy, po raz pierwszy od dłuższego czasu, nasz nieoceniony Teofrast odzyskał spokój ducha, właściwy mu dawniej i usnął jak suseł. Spał jak człowiek, który ma czyste sumienie. Chrapanie jego przypominało daleki grzmot armat i groziło czasami pęknięciem szyb w oknach. Cały pokój rozbrzmiewał odgłosami, na które zdobyć się może tylko człowiek sprawiedliwy. Teofrast spał.

Nagle zbudził się. Padło na niego światło ślepej latarki. Otworzył przerażone oczy. Przy łożu jego stało dwóch mężczyzn. Jeden z nich trzymał w ręce latarkę elektryczną i świecił mu prosto w twarz. Teofrast czuł się zgubiony. W jednej chwili zdał sobie sprawę, że wszelka obrona jest daremna. Z rosnacem przerażeniem zrozumiał, że musi przygotować się na śmierć. Niepokój jego był tak wielki, że nie mógł zdobyć się nawet na jedno słowo i toczył tylko przerażonemi oczyma dokoła.

Pozostawała mu jedna nadzieja. Może śnił? Ale niestety nie była to zmora senna. Czuł dobrze, że obaj mężczyźni nie byli złudzeniem, że wszystko to, co go przeraża, jest straszliwą rzeczywistościa.

Obaj przybysze spojrzeli na siebie w milczeniu.

— Nie ruszaj się! — przemówił jeden z nich do Lefebre'a — I nie bój się!

Były to słowa uspakajające, ale Teofrast nie dowierzał im.

— Czego chcecie? — zapytał w końcu żałosnym tonem.

— Nie tak głośno! — rzekł mężczyzna z latarką elektryczną — wyjaśnię w kilku słowach, dlaczego przybyliśmy tutaj. Życiu pana zagraża wielkie niebezpieczeństwo i jeśli weszliśmy tu, otwierając sobie drzwi wytrychem, jak złodzieje, to tylko dlatego, aby nie budzić podejrzeń i nie zwracać uwagi. Chcemy pana bronić.

— Ale... ale... Kim pan jesteś?

— Ciszej!... ciszej... Jestem Gaston Lautrec, detektyw, a to mój sekretarz Lucjan Gerard.

— W jakim celu weszli panowie do mego mieszkania o tak niezwykłej porze? — zapytał Teofrast, którego objaśnienia mężczyzny z latarka zupełnie nie uspokoiły.

— Sprawa poważna. Jesteśmy na tropie mordercy, który umieścił trupa swojej ofiary w tem łóżku i przypuszczamy, że przestepca może tu wrócić w nocy, jak to niejednokrotnie czynił, jeśli możemy oprzeć się na pańskich zeznaniach. Oto mój bilet wizytowy! Sadzę, że mi pan teraz uwierzy.

Teofrast rzucił okiem na bilet wizytowy, wręczony mu przez detektywa.

— A teraz — rzekł Lautrec — niech pan śpi spokojnie. Bedziemy czuwać w ciemnościach. Nikt nie wie, żeśmy tu weszli.

Teofrast czynił nadludzkie wysiłki, aby usnąć. Napróżno.

Ale noc przeszła w zupełnym spokoju.

Następnego dnia Teofrast wstał z łóżka, umył się i ubrał, jak zwyczajnie. Potem wyszedł z domu. Z rozkazu Lautreca Gerard szedł za nim w pewnej odległości, ponieważ detektyw lękał się, aby nie napadnięto Teofrasta na ulicy. Ale dzień minął bez wypadku.

Teofrast pracował, jadł obiad i kolację pod kuratelą swego opiekuna. Otrzymał rozkaz, aby nie zmieniał w niczem dotychczasowego swego trybu życia. Po raz pierwszy sprawiało mu to pewną trudność. Tak jest, zrozumiał nareszcie, że jest ofiarą swoich nawyczek, ofiarą rutyny, ofiarą przyjętego przez siebie systemu, który zrobił z niego maszynę. Ale nie czas było uchylać się od jarzma.

Wrócił do domu, jak poprzednich wieczorów, o dziesiątej minut trzydzieści i siedemnaście sekund. Wkrótce potem weszli do jego pokoju niespostrzeżenie Lautrec i jego sekretarz Gerard.

Wstydliwy Teofrast musiał rozebrać się w ich obecności. I położył się do łóżka podczas gdy obaj mężczyźni ukryli się w kącie jego sypialni.

— Zapewne spedzimy razem szereg nocy — rzekł Lautrec do swego pomocnika. — Ale trzeba być cierpliwym. Jestem przekonany, że osiągniemy nasz cel.

Mijały godziny. Teofrast zmęczony usnął i zaczął chrapać. Wybiła północ... potem pierwsza...

Lautrec i Gerard czuwali. Nagle dobiegł do uszu ich dziwny zgrzyt. Zwrócili się w strone, skąd dochodził. Podłoga w sąsiednim pokoju zaskrzypiała...

Potem obaj mężczyźni zobaczyli sylwetkę ludzką, która zmierzała do łóżka Teofrasta. Była już blisko niego, kiedy Lautrec zaświecił latarkę elektryczną. W pokoju zrobiło się jasno.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.